



Zakopane: I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka opuszcza lokal wyborczy...

CAF — Telefoto — Wercer

Przywilej każdego z nas

(Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu“)

Tę niedzielę brak było Warszawy jednego z charakterystycznych dla niej obrazów: widoku wycieczek zagapienych na szczyt Kolumny Zygmunta, zapuszczających z rąk w tunel na trasie W—Z, lub wyciągających szyje w przestrzeń Krakowskiego Przedmieścia, w stronę Nowego Świata, skąd biegnie na zamek stary królewski trakt.

Tę niedzielę wszelkie zamiejscowe wycieczki ograniczyły się do miejscowych lokali wyborczych. To samo w Warszawie — przynajmniej dla większości ruchliwych mieszkańców stolicy.

Sądziłem, że buńczuczna zaradność życiowa pokazuje się na rogach ciemniejszych ulic z butelkami w kieszeniach, schowanymi jeszcze przed okresem tej krótkiej prohibicji, ale zawiódłem się. Pijaków ani na lekarstwo, chuliganów w ten dzień posłuchali „Expressu” i zrobili wysiadkę, a pracownikom straży pożarnej laskawy los pozwolił czuć się w swoich wartowniach naprawdę jak u siebie w domu.

Przyznam, że oczekiwałem trochę większej frekwencji mieszkańców stolicy w wyborach. Przyzwoicie jakoś do tego, że bez 99 i kilku tam dziesiątych procenta ani rusz. W wyborach do Sejmu na przykład frekwencja była nieco wyższa. Są jednak u nas tacy, którzy wagę politycznego wydarzenia mierzą koturnami władzy: Sejm jest wyżej, a zatem wydarzenie większe. Niby racja, ale jednocześnie brak innej racji — mianowicie tej, że bliższa kosztu ciała niż jesienka, ale obie są bardzo potrzebne.

Tych osiemdziesiąt kilka procent (a w przemysłowych okręgach wyborczych Warszawy — ponad 90 proc.) — ma jednak swoją wymowę. Tak samo, jak oddanie zdecydowanej większości głosów na kandydatów Frontu Jedności Narodu. Oso-biście wolę widzieć 80 lub 90 groszy oddanych szczerze na jakiś cel, niż pełną złotówkę oddaną tylko dlatego, aby się „pokazać” i potem mieć święty spokój.

Czytelnicy wybaczą, że w dzisiejszej korespondencji nie podaję tak zwanych „migawek” z dnia wyborów w Warszawie. Ale cóż konkretnego można by w nich pokazać? Grupy studentów, gospodyń domu, palaczy z nocej zmia-

ny, żołnierzy, urzędników, majstrów, brygadistów, księży, sklepowych, monterów, artystów i wielu, wielu innych, którzy przychodzili do stołika komisji wyborczej, odbierali karty i wrzucali je do urny? Wszędzie było to samo. Może jedyną „innością” warszawską było to, że przy załatwianiu wyborczych czynności ludzie dość często korzystali z okazji, aby przygadać wszystkim, co złe, a co nie powinno mieć miejsca „za nowej władzy”. Wyrażenia w rodzaju: „Ot, żeby taki porządek jak na wyborach był wszędzie, to leży byłoby ludziom”, albo: „Macie głos, ale pamiętajcie, że u nas winda zepsuta” — świadczy raczej dobrze o atmosferze wyborczego lokalu, bo oddaje, w sposób może trochę prymitywny — rzeczowe zainteresowanie wyborcy.

W wielu punktach wyborczych — na Mariensztacie, na Woli, w Śródmieściu — już przed godziną 6 rano tworzyły się małe kolejki. Na pewno nie dlatego, że na pierwszego wyborcę, zgodnie z tradycją, czekał bukiet kwiatów; o-bok obowiązków domowych grała tu rolę i charakterystyczne pojęta świadomość znaczenia tego rodzaju wyborów. Nie zapominał, że świadomość ta jest przywilejem nie tylko „zawodowych” działaczy i społeczników...

Karol RZEMIENIECKI

Mamy już 250 GS »milionerów« Przoduje woj. poznańskie

WARSZAWA (PAP)

Jak wykazują przeprowadzone ostatnio obliczenia, zeszłoroczny bilans placówek spółdzielczości samopomocowej jest znacznie pomyślniejszy niż w roku 1956. Poszczególne spółdzielnie gospodarowały znacznie lepiej, zwracając więcej uwagi na zapewnienie swym placówkom pełnej ren-

W poszukiwaniu źródeł fenolu na Odrze

POZNAŃ (PAP)

W wyniku porozumienia, zawartego pomiędzy Instytutem Gospodarki Wodnej NRD w Berlinie a Instytutem Gospodarki Komunalnej — Zakładem Badawczym Ochrony Wód w Poznaniu, polscy i niemieccy naukowcy wspólnie przystąpią do badania Nysy Łużyckiej i Odry w celu dokładnego ustalenia przyczyn zanieczyszczenia tych rzek fenolem.

Badania prowadzone będą od strony Zgorzelca i Ślubie z obydwóch stron rzeki. Z Poznania w tym celu wyjechały w dniu 3 bm. dwa specjalne samochody, zawierające laboratorium polowe. Ze strony polskiej prace badawcze prowadzić będzie 10 pracowników naukowych pod kierownictwem doc. dr. St. Kołaczewskiego.

Cena 50 gr

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Trzeci herb
Stawiszyna
na — str. 4

Rok XIV Wydanie A

Poznań, wtorek 4 II 1953

Nr 29 [4358]

Poparcie listy Frontu Jedności Narodu

Za umocnieniem zdobyczy Października głosowała ludność kraju w wyborach do rad narodowych

WARSZAWA (PAP)

Przy dużej frekwencji, w spokoju i powadze, odbywały się 2 lutego powszechne wybory do rad narodowych. Lokale wyborcze czynne były od godziny 6. Od wczesnych godzin rannych przybywali do nich mieszkańcy miast i wsi, aby spełnić obywatelski obowiązek. Oddając głosy na listy Frontu Jedności Narodu, ludność naszego kraju głosowała za umocnieniem zdobyczy października, za powierzeniem kierownictwa sprawami gromady, powiatu, miasta i województwa najbardziej doświadczonym działaczom społecznym, politycznym i gospodarczym, za szybszym usunięciem z naszego życia różnego rodzaju bolączek, za aktywizacją tak zaniedbanej dotychczas prowincji — małych miasteczek, osiedli i wsi.

Wyrazem popularności i szerokiego poparcia dla kandydatów Frontu Jedności Narodu było głosowanie bez skreśleń — w ten sposób głosowała zdecydowana większość, chociaż w niektórych obwodach dość znaczna część głosujących korzystała z zasłon.

O przebiegu wyborów w Poznaniu i województwie piszemy wewnątrz numeru.

ZAKOPANE (PAP)

I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Władysław GOMUŁKA głosował w Zakopanem, gdzie przebywa na wypoczynku.

Parę minut po godz. 8 Władysław Gomułka wraz z małżonką, w towarzystwie ministra oświaty posła Poznania — Władysława BIEŃKOWSKIEGO, przybył do obwodu wyborczego nr 5 na Bystrem.

W imieniu społeczeństwa zakopiańskiego, u wejścia przybyłych powitał przewodniczący Prezydium MRN — Wiktor Pękala.

Przewodniczący MRN wręczył Wł. Gomułce na pamiątkę odznakę ciupagę góralską.

Władysław Gomułka i towarzyszący mu osoby wchodziły następnie do lokalu wyborczego; okazują dowody osobiste członkom Komisji, którzy sprawdzają ich nazwiska na

dodatkowej liście wyborców, i wręczają karty do głosowania.

Wyniki wyborów do rad narodowych w Poznaniu

W wyborach dnia 2 lutego 1953 r. zostali wybrani radni Rady Narodowej m. Poznania oraz radni 5 dzielnicowych rad narodowych.

W wyborach do Rady Narodowej m. Poznania brały udział 238.842 osoby, czyli 83,5 proc. wyborców. Głosów ważnych oddano 238.413. Liczba głosów nieważnych wynosi 429. Na listy Frontu Jedności Narodu oddano 223.212 głosów, czyli 93,6 proc. ważnych głosów. Spośród 117 kandydatów na radnych wybranych zostało 80 radnych.

W wyborach do dzielnicowych rad narodowych wzięły udział 238.134 osoby, czyli 84,08 proc. wyborców. Głosów ważnych oddano 237.248; liczba głosów nieważnych wynosi 886.

Na listy Frontu Jedności Narodu oddano głosów 222.242, czyli 93,7 proc. ważnych głosów. Spośród 422 kandydatów na radnych, wybranych zostało 290 radnych.

W wyborach do Rady Narodowej m. Poznania brały udział 238.842 osoby, czyli 83,5 proc. wyborców. (PAP)



Błyskawicą co chwila flesze foto reporterów. Władysław Gomułka, jego małżonka i minister Bieńkowski udają się do urny wyborczej i składają głosy.

WARSZAWA (PAP)

O godz. 9.15 w lokalu obwodu wyborczego nr 353 w Warszawie głosował premier — Józef CYRANKIEWICZ. Premier przegląda przez moment nazwiska kandydatów na otrzymanych kartkach wyborczych, a następnie — przy świetle reflektorów Kroniki Filmowej i Telewizji oraz błyskach fleszów fotoreporterów — wrzuca kartki do urny.

Obwód nr. 210 przy ul. Parkowej 7 w Warszawie — godz. 9.15. — Aleksander ZAWADZKI — odczytuje członkini komisji wyborczej, sprawdzając nazwisko w spisie. Przewodniczący Rady Państwa odbiera z jej rąk karty do głosowania, przegląda listę kandydatów i kieruje się bezpośrednio do urny wyborczej. Wraz z Aleksandrem Zawadzkiem głosuje jego małżonka.

Z całego kraju donoszą:

Wysoka frekwencja wyborów — zdecydowane poparcie kandydatów FJN

WARSZAWA (PAP)

Z całego kraju napływają dane komisji wyborczych o wynikach niedzielnej głosowania. Ich wspólną cechą jest wysoka frekwencja wyborców i zdecydowane poparcie kandydatów Frontu Jedności Narodu.

WARSZAWA

W wyborach do Rady Narodowej M. St. Warszawy wzię-

Wiele lokali wyborczych było bardzo ładnie udekorowanych. W ten sposób podkreślono wagę i znaczenie odbytych w nich wyborów do rad narodowych. Na zdjęciu: lokal obwodowej komisji wyborczej nr 12 w Poznaniu przy Al. Marcinkowskiego w Poznaniu. Fot. K. Przychodźki

Akademie nauk Polski i NRD podpisały porozumienie o dalszej współpracy

WARSZAWA (PAP)

3 bm. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie podpisane zostało porozumienie o współpracy między Polską Akademią Nauk a Niemiecką Akademią Nauk w Berlinie. Porozumienie ustala ogólne zasady współpracy naukowej między obu akademiami na najbliższe trzy lata, tzn. do końca 1960 r. Jednocześnie — zgodnie z poszczególnymi artykułami porozumienia, podpisano załącznik i protokół, ustalające tematykę wspólnych badań naukowych w roku 1953, rozmiary wzajemnej wymiany osobowej oraz terminy uzgodnienia pomiędzy poszczególnymi placówkami badawczymi obu akademii szczególnych zagadnień, związanych z podjęciem wspólnych badań.

Święto narodowe Cejlonu

Depesza od premiera J. Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP)

Z okazji święta narodowego, X rocznicy proklamowania niepodległości Cejlonu, przypadającego w dniu 4 bm., prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, wystosował depeszę gratulacyjną do premiera Cejlonu — Bandaranaike.

Minister A. Rapacki powrócił z Moskwy

WARSZAWA (PAP)

W godzinach popołudniowych dnia 2 bm. powrócił z Moskwy minister spraw zagranicznych PRL Adam Rapacki i osoby, które wraz z nim brały tam udział w rozmowach polsko-radzieckich.

Ło udział 691.707 osób, czyli 84,9 proc. wyborców. Głosów ważnych oddano 689.735. Liczba głosów nieważnych wynosi 1.972.

Na listy Frontu Jedności Narodu oddano 672.681 głosów, czyli 97,5 proc. ważnych głosów.

Spośród 174 kandydatów na radnych wybranych zostało 120 radnych.

ŁÓDŹ

W wyborach do Rady Narodowej M. Łodzi udział wzięło 430.536 osób, czyli 85,73 proc. wyborców. Głosów ważnych oddano 430.299; liczba głosów nieważnych wynosi 237.

Na listy Frontu Jedności Narodu oddano 410.050 głosów, czyli 97,39 proc. ważnych głosów. Spośród 166 kandydatów na radnych wybranych zostało 110.

KRAKÓW

W wyborach do Rady Narodowej M. Krakowa wzięło udział 270.958 osób, czyli 80,72 proc. wyborców. Głosów ważnych oddano 270.719; liczba głosów nieważnych wynosi 239.

Na listy Frontu Jedności Narodu oddano 259.035 głosów, czyli 95,68 proc. ważnych głosów.

Spośród 134 kandydatów na radnych wybranych zostało 90.

Katastrofa kolejowa

W nocy z soboty na niedzielę na stacji PKP Franowo nastąpiło zderzenie dwóch pociągów towarowych (Jeden z nich stał na stacji). Ofiar w ludziach nie było. Rezultatem katastrofy było uszkodzenie 4 wagonów, parowozu i tendra. Według prowizorycznych obliczeń straty wynoszą ok. 0,5 miliona złotych. W związku z katastrofą MO zatrzymała trzech pracowników PKP. (ak)

Zgon węgierskiego ministra spraw zagranicznych

BUDAPESZT (PAP)

Rozgłoszona budapeszteńska nadsławiła władzę, że po dłuższej chorobie i po operacji woreczka żółciowego zmarł w poniedziałek, 3 bm. w wieku lat 57 minister spraw zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej — Imre Horvath.

Komentarze

Po rozmowach moskiewskich

Konferencja ministrów Rapackiego i Gromyki, jaka z inicjatywy rządu polskiego odbyła się w Moskwie w dniach od 28 stycznia do 1 lutego br., przypada na okres ważnej dyskusji nad perspektywami spotkania szefów rządów wielkich mocarstw i innych państw. Spotkanie łączy się ściśle ze sprawą utworzenia w centrum Europy strefy beznuklearowej — wojny od produkcji i magazynowania broni jądrowej.

Ogłoszony komunikat precyzuje stanowiska obydwu rządów w kwestii, którą od dłuższego czasu antagonizacji planu Rapackiego używają jako argumentu przeciwko propozycji polskiej. Kwestia kontroli proponowanego przez Polskę porozumienia zajmuje w prasie światowej dużo miejsca, chociaż od początku znany był pozytywny stosunek Polski do tego problemu. Minister Rapacki, przemawiając na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu dnia 13 grudnia ub. r., oświadczył: „Polska jest zainteresowana jak najbardziej skuteczną kontrolą, tak, aby wszystkie zainteresowane państwa mogły mieć maksimum pewności i poczucia bezpieczeństwa”.

Pogląd znalazł poparcie w memo randum rządu radzieckiego w sprawie spotkania szefów rządów Wschód — Zachód. Pozytywnie ustosunkował się do niego również Chruszczow w przemówieniu wygłoszonym w Mińsku, a obecnie raz jeszcze podkreśla go wspomniany komunikat w osobnym „ankle”. Tak więc w sprawie kontroli nie może już być chyba żadnych niejasności czy wątpliwości.

Rząd PRL gotów jest, w porozumieniu z innymi zainteresowanymi rządami, wziąć udział w rozpatrzeniu i realizacji skutecznego systemu kontroli w strefie objętej planem polskim.

Rząd radziecki ze swej strony wyraża gotowość wzięcia udziału w rozpatrzeniu i realizacji skutecznego systemu kontroli w wspomnianej strefie.

To oświadczenie rządu radzieckiego — rządu atomowego mocarstwa — w sprawie kontroli przyszłej strefy beznuklearowej, w skład której mają wejść trzy państwa — członkowie Układu Warszawskiego, ma dla całego świata zagadnienia zasadnicze znaczenie.

W sumie, obydwie deklaracje — rządu polskiego i radzieckiego — stanowią ważny krok torujący drogę polskiemu projektowi.

Komunikat zwraca także uwagę, iż doświadczenia w zakresie kontroli na terytorium strefy beznuklearowej mogłyby być wykorzystane w przyszłości, szerszych porozumieniach rozbrojeniowych.

Komunikat moskiewski zarysował również realną możliwość zredukowania ilości wojsk obecnych i broń w zwykłych na terytoriach państw, które zostałyby objęte strefą beznuklearową: Polski, Czechosłowacji, NRD i NRF, pokazując w ten sposób nową perspektywę, jaką otwiera plan Rapackiego.

T. R.

Federacja egipsko-syryjska

Jak donoszą z Kairu, proklamowana została Unia Egipsko-Syryjska. Jest to pierwszy krok w kierunku urzeczywistnienia idei panarabizmu.

Pierwszy krok — i zapewne nieprędko nastąpią po nim inne. Zjednoczenie świata arabskiego w jednym państwie wymaga bowiem przewyższenia wielu trudności i rozwiązania licznych, bardzo skomplikowanych zagadnień, rzutujących poza granice krajów arabskich — w sferę wielkiej polityki. Jedną z ważnych przesłanek proklamowania Unii jest zbieżność w polityce zagranicznej prowadzonej przez obydwie państwa — solidarnego występowania przeciwko blokom wojskowym i realizowania zasad tzw. pozytywnego neutralizmu.

ZJEDNOCZONA REPUBLIKA ARABSKA — bo taka ma być nazwa oficjalna nowego państwa — jest federacją o wspólnej armii, wspólnej fladze i wspólnym prezydencie. Wspólna będzie też polityka zagraniczna.

Przewiduje się częściowe ujedno liczenie systemu gospodarczego, co jednak nie będzie łatwe m. in. dlatego, że Syria i Egipt nie mają wspólnej granicy, co stwarza poważne komplikacje w dziedzinie transportu, regulacji spraw celnych itp. Ponadto Syria ma wyższą stopę życiową i mocniejszą walutę niż Egipt, natomiast słabiej rozwinięty przemysł. Niektóre koła syryjskie obawiają się w związku z tym „załamu” rynku krajowego towarów egipskich.

Między Syrią a Egiptem istnieją także znaczne różnice ustrojowe. W Egipcie jest tylko jedna partia — rządzący Front Jedności Narodowej, wszystkie inne zostały rozwiązane. W Syrii działa szeroki wachlarz grupowań politycznych, od partii komunistycznej aż do skrajnie prawicowego bractwa mu zulmańskiego. Opierając się na doświadczeniach z Damasku, opublikowanych w „Timesie” z dnia 27. I. br., można stwierdzić, że partię polityczną Syrii zgodzili się na rozwiązanie. Natomiast z Kairu donoszą, że był to jeden z warunków dojsza do skutku układu o Unii.

Niezależnie od obiektywnych trudności, jakie z konieczności wynikają z konieczności przy koordynacji wzajemnej działalności obydwu państw, federacja egipsko-syryjska przyczyni się do wzmocnienia ich obronności, a poprzez ściśle wymiarne doświadczenia umożliwi im osiągnięcie szybszego rozwoju gospodarczego. Połączenie Egiptu z Syrią jest więc poważnym czynnikiem w kierunku kolonializmu i pokojowej stabilizacji w tym łatwiej zapanował rejonie Bliskiego Wschodu.

M. J.

15 lat temu — w Stalingradzie



Co 46 godzin — nowy zakład przemysłowy w ChRL

Z obrad Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych

PEKIN (PAP)

W Pekinie obraduje sesja Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych. Głównym punktem porządku dziennego w poniedziałek był referat wicepremiera Rady Państwowej ChRL, przewodniczącego Państwowego Komitetu Gospodarczego Po I-po o wynikach wykonania planu na 1957 rok i o projekcie planu rozwoju gospodarki narodowej na rok bieżący.

Mówca stwierdził na wstępie, że rok 1957 był rokiem wielkich zwycięstw na wszystkich frontach, politycznym, ideowym i gospodarczym. W wyniku pomyślnego rozwoju gospodarki — w 1957 roku zostały przekroczone podstawowe zadania pierwszego planu 5-letniego. O tempie uprzemysłowienia Chin świadczy fakt, że w roku ubiegłym prawie co drugi dzień uruchamiano nowy, wielki zakład przemysłowy.

W dziedzinie rolnictwa również zanotowano znaczny postęp w porównaniu z 1956 rokiem. Zbiory zbóż zwiększyły się o 5 miliardów tain (1 tain = 0,5 kg) i osiągnęły 370 miliardów tain.

Omawiając podstawowe założenia projektu planu na rok bieżący — Po I-po stwierdził, że w roku 1958 globalna suma inwestycji wyniesie 14 577 milionów juanów, co w stosunku do 1957 roku stanowi wzrost o 17,8 proc. Będziemy kontynuować i rozpoczniemy budowę — podkreślił Po I-po — 1185 ponadplanowych obiektów przemysłowych, z czego 188 zostanie uruchomionych już w roku bieżącym. W ten sposób przeciętnie co 46 godzin będzie oddawany do użytku nowy zakład przemysłowy, fabryka lub kopalnia.

Plan na 1958 rok przewiduje produkcję 6248 tys. ton stali (wzrost o 19,2 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym).

W roku bieżącym Chiny rozpoczyna po raz pierwszy produkcję wielu nowych wyrobów, urządzeń i maszyn, w tym wielkich pieców o pojemności 1513 m sześciu, potężnych walcarek, traktorów gąsienicowych o mocy 34 KM, stat-

Kampania wyborcza do Rady Najwyższej ZSRR rozpoczęła

MOSKWA (PAP)

W Związku Radzieckim rozpoczęło się wysuwanie kandydatów na deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR.

Na masowych zebraniach ludności Moskwy, Leningradu, Kijowa, Taszkientu i Erywania, wyborcy wysunęli kandydatury przewodniczących Partii Komunistycznej i państwa radzieckiego: N. Chruszczowa, A. Kiriezenki, A. Mikołajowa, N. Muchitdinowa, M. Sułowa, N. Szwernika i K. Woroszyłowa.

Prasa moskiewska donosi, że w obecnym składzie Rady Najwyższej ZSRR znajduje się: 318 robotników, 220 chłopów, wielu inżynierów, naukowców, pisarzy, artystów, nauczycieli i lekarzy. Deputowani reprezentują przeszło 50 narodów. W Radzie Najwyższej ZSRR zasiada 348 kobiet.



WYSTAWA GRAFIKI POLSKIEJ W SAO PAULO

Przed kilku dniami otwarta została w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Sao Paulo wystawa prac 10 grafików polskich: Haliny Chrostowskiej, Stanisława Dawskiego, Tadeusza Dominika, Antoniego Haski, Adama Marezyńskiego, Jerzego Panka, Andrzeja Rudzińskiego, Stanisława Rzepy, Mirosława Wejmana i Stanisława Wojtowicza.

POMYSŁOWY FILATELISTA

15-letni uczeń szkoły średniej, Dieter Loy z miejscowości Vlothe, zapalony filatelista, zwrócił się listownie do Chruszczowa z prośbą o znaczki pocztowe. Po krótkim czasie młody filatelista otrzymał od Chruszczowa odpowiedź i załączone dwie serie radzieckich znaczków pocztowych. Młody filatelista otrzymał również 19 wybranych znaczków radzieckich od Bułganina.

KATASTROFA LOTNICZA

Przeszło 50 osób straciło życie w niedzielę wskutek katastrofy lotniczej spowodowanej zderzeniem wojskowego samolotu transportowego z bombowcem marynarki wojennej USA nad miejscowością Norwalk w pobliżu Los Angeles. Samolot transportowy wioził na pokładzie 42 osoby. Spośród członków bombowca wyłuszczone zostały 6 członków załogi.

JEJ PIĄTY MAZ

Słynna amerykańska gwiazda filmowa Rita Hayworth zawarła w niedzielę po raz piąty związek małżeński. Kolejnym małżonkiem jest producent filmowy James Hill.

MOSKWA (PAP)

W dniu 2 bm. w Stalingradzie na Kurhanie Mamaja w miejscu najzacieklejszych walk o Stalingrad — założono fundamenty pomnika bohaterów bitwy stalingradzkiej. W związku z tym w mieście odbył się uroczysty wiec, w którym uczestniczyły tysiące mieszkańców.

Na płycie marmurowej umieszczonej w miejscu, na którym wkrótce wzniesiony zostanie pomnik, wykuty został napis: „Tu zostanie wzniesiony pomnik żołnierzy Armii Radzieckiej, którzy odnieśli zwycięstwo nad niemieckim agresorem faszystowskim pod Stalingradem w latach 1942—1943”.

☆

Dzienniki radzieckie przypominają, że na żdźcy faszystowskiej zniszczyli całkowicie 120 fabryk i hut, spalili i zburzyli przeszło 40 tysięcy domów, tj. 80 proc. wszystkich budynków mieszkalnych. Szkody wyrządzone miastu wyniosły ponad 9 miliardów rubli.

Obecnie Stalingrad jest odbudowywany. Już w roku 1948 przemysł stalingradzki osiągnął poziom przedwojenny, a produkcja przemysłowa w roku 1957 w porównaniu z poziomem przedwojennym zwiększyła się 2,8 raza.

Powierzchnia mieszkalna w Stalingradzie wynosi dziś blisko 3 mln. metrów kwadratowych, tj. o jeden milion więcej niż w roku 1940.

Czy unia egipsko-syryjska przekształci się w federację państw arabskich?

KAIR (PAP)

Jak wynika z oficjalnego komunikatu rządu egipskiego, w dniu 2 bm. przybył do Kairu następca tronu Jemenu Mohammed Ahmed el Badr. Opierając się na informacjach z arabskich kół politycznych, Agencja Reutera utrzymuje w związku z tym, że jemeński następca tronu przeprowadził w Kairze rozmowy z prezydentem Nasserem oraz prezydentem Syrii — Szukri El Kuatli, przy czym przedmiotem tych rozmów miałyby być warunki ewentualnego przystąpienia Jemenu do federacji z nową unią egipsko-syryjską. Wspomniane koła arabskie wskazują równocześnie, że w dziedzinie polityki zagranicznej Jemen zajmował stanowisko, zbliżone do polityki Egiptu i Syrii. Obserwatorzy w Kairze zastanawiają się nad możliwością ewentualnego przystąpienia Arabii Saudyjskiej do federacji.

W dniu 2 bm. odbyła się w Ammanie sesja rady ministrów, poświęcona omówieniu sytuacji, jaka się wytworzyła po proklamowaniu unii egipsko-syryjskiej. Oficjalny komunikat o przebiegu sesji nie został ogłoszony. Zdaniem obserwatorów politycznych w toku obrad gabinetu poruszono m. in. możliwość ewentualnego przystąpienia Jordani do federacji z unią. Opinia publiczna Jordani miałaby się odnieść życzliwie do tego projektu.

KAIR (PAP)

W nowym parlamencie Zjednoczonej Republiki Arabskiej zasiad-

Drugi poligon raketowy w USA

NOWY JORK (PAP)

Departament obrony USA podał do wiadomości, iż zamierza przystąpić do budowania drugiego centrum doświadczalnego dla rakiet o średnim i dalekim zasięgu. Drugi poligon raketowy ma mieścić się koło Mugu w Kalifornii. Do tej pory Stany Zjednoczone dysponowały tylko jednym poligonem raketowym na Przylądku Canaveral.

Trzeci list premiera Bułganina do prezydenta Eisenhowera

NOWY JORK (PAP)

W niedzielę ambasada radziecka w Waszyngtonie przekazała prezydentowi Eisenhowerowi nowy list od premiera Bułganina. Departament stanu stwierdził, że jest to odpowiedź na list Eisenhowera z 12 stycznia br. Trzeci list premiera radzieckiego, liczący 17 stron druku, porusza zagadnienia związane ze zwołaniem konferencji na najwyższym szczeblu. Oficjalne koła amerykańskie wstrzymują się na razie od komentarzy.

Rzecznik Białego Domu — White podał, że list premiera Bułganina po przetłumaczeniu oddany został prezydentowi Eisenhowerowi.

LONDYN (PAP)

Tajne rozmowy amerykańsko-angielskie?

LONDYN (PAP)

Przemawiając w niedzielę w Bradford na wiecu zorganizowanym przez partię komunistyczną, sekretarz generalny Komunistycznej Partii W. Brytanii Gollan oświadczył, że w Waszyngtonie toczą się obecnie tajne rozmowy w sprawie zawarcia porozumienia o rozlokowaniu amerykańskich baz wojskowych na terytorium angielskim.

Premier Macmillan i minister obrony Sandys — oświadczył mówca — bez osiągnięcia opinii narodu angielskiego, zamierzają postawić parlament przed faktem dokonania. Tego rodzaju posunięcie — stwierdził Gollan — zaszkodził rokowania na najwyższym szczeblu i do maksimum wzmocnił napięcie międzynarodowe.

Gollan wezwał uczestników wiecu do wzięcia udziału w dniu walki przeciwko bazom amerykańskim, który zostanie zorganizowany 1 marca br.

Stevenson

za spotkaniem na najwyższym szczeblu

NOWY JORK (PAP)

Podczas uroczystości w Nowym Jorku, z okazji „Dnia Roosevelta” przemawiał Adlai Stevenson, którego kandydaturę na stanowisko prezydenta USA dwukrotnie wysuwała Patria Demokratyczna.

Stevenson oświadczył, że USA przeżywają obecnie kryzys, „obejmujący cały front polityki narodowej”. „Nie jest to kryzys na jednym odcinku pocisków balistycznych” i „nie może on być zwyciężony jedynie drogą zbrojeń”.

Stevenson zastrzegł się, że występuje za „utrzymaniem potęgi militarnej”, zaznaczył jednak, że w obecnych warunkach należy „szukać innych środków w polityce narodowej w celu zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa”. Wskazał, że 90 proc. pomocy USA dla zagranicy służyło celom wojskowym i że dyplomacja amerykańska „zmierzała przede wszystkim do utworzenia koalicji wojskowej” wokół krajów socjalistycznych. To właśnie — zdaniem Stevensona — spowodowało, że w całym świecie powstał pogląd, iż „Ameryka myśli jedynie kategoriami rozwiązań drogą wojskową”.

Mówiąc o problemie rokowań między wielkimi mocarstwami, Stevenson podkreślił: „Jeżeli próba zawarcia porozumienia jest zawsze związana z ryzykiem, to jeszcze bardziej ryzykowne jest niepodjęcie takiej próby”.

Stevenson opowiedział się za rozmowami na najwyższym szczeblu i powitał z zadowoleniem zawarcie radziecko-amerykańskiej umowy o wymianie kulturalnej.

Tak w Bułgarii

walczą z chulihaństwem!

SOFIA (PAP)

Bułgarska milicja ludowa prowadzi od soboty 25 stycznia zorganizowaną i zakrojoną na szeroką skalę akcję oczyszczania miast z elementów chulihańskich.

Milicja otrzymała polecenie oczyszczenia szeregu miast z elementów chulihańskich oraz młodzieży nie posiadającej stałego miejsca pracy i prowadzącej niemoralny tryb życia, szczególnie podatnej na wpływy chulihańskie. Akcja ta objęła w szerszym zakresie głównie stolicę, drugie co do wielkości miasto w kraju — Płowdiw oraz dwa miasta portowe — Burgas i Warnę.

Na podstawie orzeczenia komisji śledczej elementy chulihańskie i zdeprawizowane zostaną wysłane poza obręb miast do pracy fizycznej w państwowych przedsiębiorstwach rolnych i do innych robót.

Niepełnoletni skierowani zostaną do specjalnych zakładów poprawczych, w których jako środek wychowawczy stosowana będzie praca fizyczna.

(w)

100 km na zachód

Po raz pierwszy w MIEDZY-
RZECZU byłem w roku 1945, w
burzliwym okresie wędrowki lu-
dów, poszukiwania miejsc na osie-
dlenie i... skarbów. Wędrowki
zwykłych zwolenników szabru. Z
tego to okresu w oczach moich
zachował się obraz błakających
się po polach ludzi z potężnymi
„szpadlami”, prowadzących prace
„odkrywcze”. Miedzyrzecz był
wówczas miastem wojskowym i
ono to nadawało ton całemu życiu.
W śródmieściu straszliwe kikuty
kominów z wypalonych domów.

Płynęły lata, a życie w Miedzy-
rzeczu stało niemal w miejscu.
Wprawdzie zniknęły ruiny i pow-
stały na ich miejscach zieleńce;
wprawdzie przybywało coraz wię-
cej ludzi, jednak odnosiłem za
każdym razem wrażenie, iż tutaj
zatrzymali się wędrowcy tylko na
odpoczynek w długiej podróży.

Jakże inne wrażenie odnoszę,
bawiąc w M. teraz. To nie jest
sprawa kilku remontowanych do-
mów przy głównej ulicy, nie spra-
wa lepszego dziś porządku i oświe-
tlenia. Inny moment rozjaśnia ho-
rizonty Miedzyrzecza. Oto przy
ul. Chopina stanął mały, jedno-
rodzinny domek. Pierwszy z wy-
budowanych w Miedzyrzeczu po
wojnie. Jest równocześnie pierw-
szym z 30, które w niedługim cza-
sie tutaj staną. Ten domek to sym-
bol, Symbol tego, że życie w Mie-
dzyrzeczu opuściło tory tymcza-
sowości, że korzenie zaczyna za-
puszczać drzewo głęboko.

Jest wiele jeszcze do zrobienia.
Trudno byłoby nawet wymienić w
krótkim liście.

Wiele będzie jeszcze różnego ro-
dzaju kłopotów, ale Miedzyrzecz
ruszył właściwą drogą. Mam takie
wrażenie, że nowo wybrane władze
poprowadzą właściwie to, co od
Października zrobiono i zrealizu-
ją te plany, jakie nakreślono dla
miasta. Miasto i ziemia bliska
Wielkopolsce — zacznie żyć w peł-
ni.

Oddawałem swój głos razem z
86-letnim starszym z ul. Lip-
owej oraz głosującą po raz pierw-
szy Teresą Tomaszewską. Może i
nasze głosy zaważą na tym, że
gród Chrobrego będzie jak ongiś
promieniował na okolice. (jk)

Gdzieś w Wielkopolsce

Zwyczajny tłok w pociągu,
senny nastrój wczesnego
poranka nic nie mówiły o róż-
nicy tej podróży. Ciekawość
wydarzeń ważnych zapro-
wadziła mnie tego dnia do
WRZEŚNI, której zazwyczaj
ciężkie i puste uliczki zaludniały
się postaciami śpieszącymi do
urn. Co wyznało tych ludzi z
zaczynających mieszkań w wil-
gotny poranek? Czy chęć sen-
sacji? Nie! Czy obawa przed
złą opinią? Skąd znowu! Więc
co? Obowiązek obywatelski —
to słowo najtrafniejsze może.

Czy tylko obowiązek jednak
kazał wrzesińskim wyborcom
z taką cierpliwością czekać w
kolejkach, zanim otrzymali ko-
lorowe karty? Jakaś czysto
ludzka więź ze społeczeństwem
przyprawiała do lokali wy-
borczych to schłodnie a skrom-
nie odziane starowinki — sa-
motne lub prowadzone troskli-
wie pod rękę przez rodzinę.
Wzruszające było żądanie stu-
letniej staruszki Roszakowej
z Koleczkowa, która kazała
przywieźć się do urny wybor-
czej.

Atmosfera życzliwości, ser-
decznych uśmiechów na widok po-
ważnej minki zaferowanych
berbeci, wyręczających rodzi-
ców we wrzucaniu kartek do
urn, na widok rumieńca zakło-
potania 18-letniej dziewczyny,
atmosfera przyjaznych róż-
nym towarzyszom — to chyba
najbardziej interesujące prze-
jawy zadowolenia społeczeń-
stwa ze swobod obywatelskich.
Ciekawe zjawisko — najwięk-
sze zainteresowanie zarówno
w kampanii przedwyborczej,
jak i w samym dniu wyborów
dało się odczuć właśnie na Wsi.

W odwiedzanym przez nas
w towarzystwie przewodniczą-
cego Powiatowej Komisji Wy-
borczej Franciszka Podemskiego

Nowoczesne wagony kolejowe II klasy

1 km. na elektrycznej linii ko-
lejowej Zawiercie — Gliwice wpro-
wadzony został specjalny pociąg,
składający się z 7 nowoczesnych
wagonów osobowych — produkcji
zakładów „H. Cegielski”.

Każdy wagon posiada estetycz-
ne i wygodne wnętrza o 76 wysie-
dzanych miejscach siedzących, elek-
tryczne oświetlenie, parowa i elek-
tryczna instalacja ogrzewcza. Dużą
zaletą tych wagonów jest dogodne
rozstawienie przesuwanego
drzwi wyjściowych, które umożli-
wiają podróżnym szybkie wysia-
danie i wsiadanie.

(PAP)

Jakie wyniki?



Godzina 22.
Większość ludzi
była o tej porze
w łózkach, lub
przygotowywała
się do snu. Tym-
czasem w loka-
lach wyborczych
trwała gorączko-
wa praca. Wiado-
mo: każda komi-
sja chciała jako
pierwsza zgłosić
komisyjny proto-
kół z wynikami
głosowania.

Podpatrzyliśmy
pracę jednej z
komisji w obwo-
dzie nr 132 w
dzielnicy Grun-
wald w Pozna-
niu. Najpierw
sprawdzono, czy
opieczutowania
urny nie zostały
naruszone. Po-
tem ją otwarto
i wysypano za-
wartość. Na zdję-
ciu widzimy to
„w wykonaniu”
przewodniczącego
komisji, Bernarda
Muszyńskiego
i jego zastępcy
Adama Jesionow-
skiego.

N A W S I

Ubiegła niedziela nace-
chowana była na wsi
wielkopolskiej większym spo-
kojem niż inne dni świątecz-
ne w roku. Udekorowane lo-
kale wyborcze, urzędujące ko-
misje, wędrowki ludzi w jed-
ną i drugą stronę, poważne
rozmowy związane z aktem
głosowania — sprzyjały nie-
wątpliwie temu pogodnemu
nastrojowi. Bez względu na za-
kaz sprzedaży alkoholu też
się potrosze przyczynił do
spokoju. Aczkolwiek do pik-
antnych szczegółów należy
fakt wypicia w gospodach

wiejskich wszystkiego piwa i
wina. Nic nie pozostało w
tym dniu z burzliwego ożywie-
nia, jakie notowaliśmy na nie-
jednych zebraniach wiejskich
w trakcie uzgadniania list
kandydatów.

W Raksu (pow. Kalisz)
chłopi powiedzieli np., że wy-
borów dokonali na trzech
zebraniach wiejskich, tak iż
teraz wystarczy oddać tylko
głosy i sprawa załatwiona. Po-
dobne opinie wyrażano w
gromadach: Debe, Godzisz-
e i Zbiorsk. Toteż o godz. 15
frekwencja głosujących prze-
kraczała tam 90 proc. Inaczej
było w gromadach, gdzie tej
walki o kandydatów nie pro-
wadzono. W godzinach popo-
łudniowych frekwencja obej-
mowała niewiele ponad 1/3
uprawnionych do głosowania.
Poprawiło się dopiero wieczor-
em.

W wielu gromadach pow.
ostrowskiego już w południe
frekwencja przekraczała 80
proc. M. in. w Górczynie,
Sobótce, Lewkowie, Sośniah,
Ołoboku, Sieroszewicach. By-
ły obwody, jak nr. 73 i 11 w
mieście Ostrowie, gdzie już o
godz. 10 rano wszyscy upra-
wnieni oddali swe głosy. Po-
dobnie w jednej z gromad
pow. średzkiego — w Czar-
notkach.

W pow. konińskim o godzi-
nie 18, w 9 obwodach brako-
wało tylko po kilka osób do
100 proc., chociaż w całym
powiecie frekwencja wyno-
siła o tej godzinie tylko 75
proc. Na ogół bez skreśleń
głosowano w obwodach wiejs-
kich pow. tureckiego. Takie
stanowisko wyborców podyk-
towane było tym, że w trak-
cie ustalania list kandyda-
tów do rad gromadzkich do-
konano w powiecie, na żąda-
nie zainteresowanych mies-
kańców, aż 253 zmiany. Toteż
niektóre gromady m. in. Władysławów, Natalia, Mie-
dzylesie, Wyszyna, Galew,
Brudzew osiągnęły najwyż-
szy udział w głosowaniu, prze-
kraczający 95 proc. upra-
wnionych.

Pozwólcie, że dopuszczę się
małego wyznania: mimo
(a może właśnie dlatego) że
jestem dziennikarzem — nie lu-
bię, podobnie jak Wy, gazet i
radiowych audycji w tak zwa-
nym Dniu, tudzież w przed-
dzień i — po. Szpalty dzien-
ników i fale eteru wypełnione
są wówczas w przeważającej
mierze (stwierdzamy to i pro-
domo sua) materiałami wia-
śnie z owej okazji.

Tak, tak — przytaknięcie.
Znamy to, znamy. Ostatnia so-
bota, niedziela... Co robić, rze-
czywiście. Złazcza w nie-
dziele kochane Radio podało
nam do przełknięcia jedną jesz-
cze porcję najstarszych wybor-
czyń, matek głosujących nie-
malże na porodówce, tzw. wy-
powiedzi i rozmówek z Dziel-
nie sprawiły się na tym po-
lu ostatnio także gazety.

W sumie — maluczko, a po-
myślałbyś, że Polska składa
się z samych osiemnastolatków
wybierających po raz pierw-
szy, wiekowych obywateli, lu-

Te i inne przykłady dowa-
dzą, jak potrzebne i poży-
teczne były zebrania konsu-
lacyjne z luźnością przed o-
statecznym zatwierdzeniem list
kandydatów. Chociaż nawet
burzliwe, a w wielu wypad-
kach nacechowane ostrymi
spieczkami, przyniosły w rezul-
tacie atmosferę uspokojenia
w samym dniu wyborów i
wplynęły dodatnio na fre-
kwencję. Skutek wtórny —
to oszczędność czasu podczas
aktu głosowania, a dla komi-
sji ułatwienie pracy przy
obliczaniu głosów. Tam gdzie
nie uzgodniono kandydatów
— skreśleń było sporo, wy-
łącznie na listach kandyda-
tów do rad gromadzkich. Zno-
wu rzecz zrozumiała — w
gromadzie najlepiej się ludzie
wzajemnie znają. Stąd chyba
płynę jakiś konkretny wnio-
sek na przyszłość. (kj)

Duchowieństwo przy urnach wyborczych

Wśród wyborców, którzy
już we wczesnych godzinach
rannych zapelnili lokale komi-
sji obwodowych w różnych
miejscowościach kraju, spot-
kałmy przedstawicieli hie-
rarchii kościelnej, księży, a
także zakonników i siostry za-
konne.

Jego Ekscelencja ks. arcy-
biskup metropolita poznań-
ski dr Antoni Baraniak od-
dał swój głos o godz. 14.15 w
lokalu obwodowej komisji wy-
borczej nr. 53, mieszczącym się
w dzielnicy Nowe Miasto w
szkole przy ul. Bydgoskiej.

W Gnieźnie, w godzinach
przedpołudniowych kartę wy-
borczą złożył ks. biskup dr
Łucjan Biernacki — wika-
riusz generalny gnieźnień-
skiej Kurii Metropolitalnej.
Księża oraz klerycy z Arcy-
biskupiego Seminarium Du-
chownego w Poznaniu głoso-
wali we wczesnych godzi-
nach rannych w lokalach wy-
borczych dzielnicy Nowe Mia-
sto na Śródcie.

(PAP)

dzi głosujących o 6.05, siostra
zakonną, które przybyły (ni-
by dlaczego miały nie przyby-
wać?!), harcerzyków którzy po
magali... Aha, i jeszcze tam
tych — no, jakże: wyborców,
co to dojrze albo jeszcze le-
piej kształtowali wskaźnik
frekwencji.

A kształtowali, kształtowali.
Może nie tak, jak to lubili wi-
dzieć niektórzy pedanci sprzed
trzech lat, ale tak normalnie,
po ludzku.

Normalnie, przed niedzielną
kawką, po sumie, po drodze
do teściów — wstępowały lu-
dzie do lokali oznaczonych
czerwonymi tablicami wybor-
czymi. Nie było jakiegos hu-
raentuzjazu sześciolatkowe-
go, jak nie było w tej kampanii
— kiełbasy wyborczej. Był
za to spokój, na każ-
dym kroku wyczuwalna swo-
boda decyzji i na pewno po-
czucie obowiązku. Pod tymi
sposrzeniami podpisała się
zresztą spora grupa zagranicz-
nych korespondentów przyby-
łych do Polski na wybory.

A więc — znowu rozważa,
trzeźwość kalkulacji politycz-
no-gospodarczych społeczeń-
stwa? Raczej tak. Przeciwny
obywatel, poszczególne środo-
wiska społeczne — bądnij
szczyrzy — z pewną ulgą po-
żegnali poprzednie rady. Nie
znaczy to, żeby nie istniały ta-
kie, od których nie można bę-
dzie przejąć dorobku. Były ta-
kie rady narodowe, ale... w
każdym niemal wypadku czu-
ło się, że mogłyby być lepsze.

Spiesząc w niedzielę do urn
popychani byliśmy nadzieją.
Nadzieją opartą na zupełnie
realnych przesłankach, wyni-
kających z łańcucha logicznie
łączących się ogniw: nowa at-
mosfera polityczna — nowa
sytuacja gospodarcza (program
rolny i decentralizacja) — no-
wa ustawa o radach — nowe
rady narodowe. Reasumując:
nowe możliwości — nowe, po-
myślniejsze perspektywy.

Głosując — opowiadaliśmy
się za ładem i konstruktywną
pracą. Wystawiliśmy sobie tym
samym opinię ludzi stających
na gruncie określonej rzeczy-
wistości, dostrzegających za-
chodzące przemiany.

Powiadali w radio, że na
wsi, w miasteczkach — zain-
teresowanie wyborami było
większe. Może. Myślę jednak,
że byłoby błędem dzielić
wyborców na tych z miasta i
tamtých z przysiółków. Nato-
miast na pewno byli wyborcy
świadomi i — bierni, bo z ta-
kich dwu podstawowych kate-
gorii obywateli składa się
każde społeczeństwo.

Gdzie było najmniej bier-
nych wyborców? Wszędzie
tam, gdzie radę narodową ce-
chowała praca z realnym pro-
gramem w rękę, gdzie środo-
wiska społeczne wciągnięto
do działania, gdzie rada i jej
prezydium zaskarbiły sobie
ogólne zaufanie. Tam, gdzie
tych elementów nie stało, ak-
cje wyborczą i sam akt gło-
sowania — obywatele, nie tyl-
ko ci bierni, traktowali raczej
formalnie.

Ale skonstatować fakty — to
mało. Nowe rady muszą ana-
lizować zjawiska i wyciągać
wnioski. W ten bowiem spo-
sób najskuteczniej stworzą
więź ze społeczeństwem, bez

udziału którego wszelka pra-
ca będzie syzyfowo-biurokra-
tycznym szamotaniem się.

Przed nowymi radami — ty-
siąc dni pracy. Gdyby się ktoś
upierał: 1096. Tysiąc, to może
być mało i wiele. Wiele —
dla tych, którym trudno wy-
pełnić kartki kalendarza rea-
lizacją społecznych zadań. Ma-
lo, dla społeczników z praw-
wego zdarzenia.

Nie idealizując, można wy-
razić przekonanie, że w no-
wych radach zasiadzie ich wy-
raźnie więcej niż w poprzed-
nich. I że dla nowych rad 1000
dni — to będzie mało. Bo za-
dań, problemów do rozstrzyga-
nia, spornych kwestii, dziedzin
wymagających uporządkowa-
nia — mamy chyba przynaj-
mniej tyle, ile dób liczyć so-
bie będzie kadencja nowych
rad.

A swoją drogą — co tu owi-
jać w bawelnę — nie martwi
nas chyba fakt, że najbliższe
wybory dopiero za trzy lata.

ZET

Mieszanka wyborowa

Szczerze mówiąc — nie
wiem od czego zacząć te
reporterskie notatki. Wrażenia
w ciągu tych kilkunastu go-
dzin wędrowki były bowiem
różne, nierzadko rozrzuca-
jące.

Malgorzatka Walczak (córka
Bogusławy) była najmłodszą
„wyborczynią”, jaką spotkałem
ubiegłej niedzieli. To na praw-
dę nie lada zaszczyt dla trzy-
letniej osóki — wrzucać kar-
tę do urny wyborczej. W tym
samym obwodzie — nr 43 na
Starym Rynku, głosował rów-
nież kapitan WP Tadeusz Ba-
naś. Trzeba było widzieć z ja-
kim szykiem prawdziwie wojs-
kowym — podchodził on do
urny. No cóż, mundur zobo-
wiązuje.

Pogoda w tym dniu nie do-
pisała. Właśnie z nieba sypała
się śnieżna kaszka (nie mylić
z mianą), kiedy znalazłem się
na Górczynie. Mieściły się tu
dwa obwody, toteż ruch był
olbrzymi, w dodatku potęgo-
wany przez dzieci, które uru-
dziły sobie w pobliżu lodo-
wisko. Szkoła przy ul. Borej
jest centralnym punktem róż-
nych imprez społecznych. W
szkole tej byłem m. in. kiedyś
szczęśliwym przeciwnikiem tyfusowi...
Rozmawiałem z przewodni-
czącym komisji obwodu nr 153,
który stwierdził, że nawet
przy wyborach można poznać
planowość poznaniaka. W po-
rze poobiedniej frekwencja
głosujących była ożywiona...

Nocna wędrowka była tym
razem zupełnie przyjemna.
Świadczą o tym najlepiej fakt,
że poznańska Izba Wyrzeź-
wień nie miała ani jednego
pacjenta...

W dzielnicy Wildzie o godz.
23.45, (zresztą jak w każdym
innym) panuje ożywiony ruch.
Jako pierwszy z zaplombowa-
nymi workami napelnionymi kar-
tami wyborczymi zgłaszają
się: sekretarz komisji nr 111
Mieczysław Sznura i prze-
wodniczący komisji nr 110 Michał
Stanisławski.

Ambicja prymatu została za-
spokojona...

W nocnej wędrowce nie mo-
głem ominąć dworca kolej-
owego. Przy czarnej karcie za-
stałem pracownika Minister-
stwa Żegluga i Gospodarki
Wodnej z Warszawy, p. Wła-
dysława Szeszule.

— Wracam z podróży służ-
bowej. Swój głos oddałem w
Goleniowie, woj. szczecińskiego.

— A wrażenia z podróży?

— pytam.
— No cóż, muszę stwierdzić,
że moi współpasażerowie czę-
sto mówili o wyborach. Jeden
z rolników oświadczył np., że
„teraz będziemy mieli lepszych
radnych, bo wybieraliśmy ich
sami”.

W jednym z lokali wybor-
czych znalazłem chyba najbar-
dziej pomysłowe hasło — wer-
set z Asnyka: „Szukajcie praw-
dy jasnego płomienia, szuka-
cie nowych nie odkrytych
dróg”. M. H.

Gdy Poznań spał...



Z kolei trzeba było przystąpić do segregowania kart wyborczych.



Jest to praca
dość żmudna. Naj-
pierw trzeba u-
porządkować od-
dzielnie karty ró-
zowe i białe. Po-
tem posegrego-
wać karty unie-
ważnione, ze
skreśleniami i zu-
pełnie „czyste”.
Tych ostatnich
było najwięcej.
Toteż członek ko-
misji, który się
nimi zajmował
— miał ułatwie-
ne zadanie. I trze-
ba było przyznać,
że robił to z wielką
wprawą, co zresz-
tą widać nawet
na zdjęciu...
(mh)

Fot. (3):
K. Przychodzki

Kwestia cen

Poznański ośrodek myśli ekonomicznej, mający za sobą chlubne tradycje, rozwija nadal intensywną działalność w ramach miejscowego oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Najświeższym tego wyrazem jest cykl odczytów pt. „Wartości i ceny”, zapoczątkowany odczytem prof. dr. Zbigniewa Zakrzewskiego „W sprawie założeń polityki cen”, wygłoszonym na posiedzeniu Oddziału Poznańskiego PTE.

W odczycie prelegent łączy ściśle zagadnienie polityki cen z budową nowego modelu naszej gospodarki. Od sposobu kształtowania cen zależy nie tylko struktura produkcji całego kraju, lecz przede wszystkim jej racjonalność i dalszy rozwój. Racjonalność bieżącej i przyszłej produkcji wiąże się ściśle z dostosowaniem tej produkcji do potrzeb społeczeństwa. A wyrazem potrzeb ludności jest tzw. efektywny popyt społeczny. W związku z tym podstawowym założeniem polityki cen winno być bieżące przystosowanie produkcji do potrzeb ludności. Mogłoby się wydawać, iż istnieją dwie możliwości dostosowywania produkcji społecznej do efektywnego popytu za pomocą cen. Jedną polega na pierwszeństwie interesów produkcji, druga na pierwszeństwie założeń efektywnego popytu.

Polityka cen, uwzględniająca przede wszystkim interesy produkcji, była charakterystyczna dla minionego okresu, a i obecnie znać jeszcze jej wpływy. Znamioną cechą takiej polityki stał się „woluntaryzm ustalania cen”. Objawia się on doraźnymi i gwałtownymi zmianami cen, w zasadzie sztywnych, które miały na celu poprawę opłacalności poszczególnych działów produkcji. Jednocześnie nie liczone są ze skutkami takiego postępowania dla całokształtu gospodarki krajowej. I nie mogło ono dawać gospodarczo dodatnich wyników. Jak bowiem stwierdza prelegent: „Procedura dowolnych i doraźnych zmian cen daje efekty krótkotrwałe, połowiczne i często pozorne, wypacza rachunek kosztów i zysków, a przecież to zaciemnia stan gospodarki w przedsiębiorstwach”.

Woluntarystyczna polityka cen zdoina jest jedynie do stwarzania opłacalności pozornej.

Polityka uwzględniająca w pierwszym rzędzie „efektywny popyt” ludności reguluje sprawę cen zupełnie odmiennie niż polityka „priorytetu” czyli pierwszeństwa interesów produkcji. Właśnie bowiem „efektywny popyt”, jako wykładnik potrzeb ludności, jest ostatecznym sprawdzianem przydatności produkcji. Produkuje się przecież nie po to, aby produkować, lecz po to, aby zaspokajać potrzeby swoje i innych ludzi. Osiągnięto się to w takim wypadku, „jeśli nowa koncepcja cen rehabilituje w całej rozciągłości efektywny popyt ludności z wszystkich jego właściwościami” — mówi prof. dr. Zbigniew Zakrzewski. Polityka posługująca się tym systemem cen daje wyniki trwałe i pewne w odróżnieniu od przejściowości, tymczasowości i fragmentaryczności tzw. „polityki woluntarystycznej cen”.

Realizacja polityki cen, uwzględniająca w pełni „popyt efektywny”, nie może jednak pod żadnym pozorem pomijać interesów produkcji! Popyt efektywny ma rzadzić produkcją, ale rzadzić przy zachowaniu na jej rozwoju. Ceny winny być więc umiarkowane siłą efektywnego popytu. Nie można jednak zapominać o tym, iż rozmiary popytu podlegają równocześnie wpływowi wielkości cen. Dzięki temu można ustalać ceny warunkowane popytem w taki sposób, by równowagiły one interesy popytu z interesami produkcji. W tej sytuacji cena staje się instrumentem równoważącym rynek i regulującym rozmiary produkcji, a jednocześnie dobrym narzędziem rozrachunku gospodarczego.

Końcowy wniosek prof. dr. Zakrzewskiego można streścić następująco:

Dokonane już wprowadzenie do naszego modelu gospodarczego w szerszym zakresie elementów konkurencyjności, samodzielności decyzyjnej przedsiębiorstw i zainteresowania ich zyskiem — umożliwia do pewnego stopnia użycie ceny właśnie jako instrumentu równoważającego rynek i regulującego produkcję, a jednocześnie jako doskonałego narzędzia rozrachunku gospodarczego.

W. E.



Utrzymana w stylu — „Stopkova pivnica” w Brnie, stałe miejsce pobytu piwoszców.

(Zdjęcie autora)

II południowego sąsiada (2)

Jedno piwo? Mało!

W Czechosłowacji nie tylko silnie rozwinęła się sieć, doskonałych na ogół, szos ulicowa i umiła podróżowanie. Tamtejsi kierowcy, zwłaszcza prywatnych wozów, nie są narażeni na konieczność wlecznia z sobą dziesiątków litrów benzyny. W każdym małym miasteczku, a jest ich po tamtej stronie naszej południowej granicy sporo) ba — nawet w większe, nie trudno znaleźć czynną stację benzynową. Nie które małe miasta mają ich więcej. Wówczas, np. w niedzielę lub święto, tak mają rozłożone dyżury, że zawsze jedna z nich, o określonej porze dnia, bywa czynna. Tak przeto — czy w ciągu dnia, czy nocą — nagle wyczerpanie się benzyny w baku nie stanowi dla prowadzących samochody kłopotu.

Skoro mowa o podróżowaniu, warto stwierdzić, że przebywanie przestrzeni pociągami jest droższe niż u nas, zwłaszcza jeśli się chce skorzystać z pospiesznego. „Československá Státní Draha” (nasze PKP) nie uznaje bowiem dopłaty za krótkie odcinki. Paśazer, wykupujący bilet na pośpieszny, otrzymuje „rychlikowy przypisek” z wyszczególnioną dopłatą za odległość... od 1—1200 km (II kl. — 16 koron). Zatem — opłaca się podróżować szybciej tylko na długich trasach. Może dlatego poczciwi pospiesznie nie są tu bardzo przepełnione.

Jeśli podróż — to oczywiście z przerwami, a jeśli przerwy, to nie sposób obejść się bez odwiedzenia kawiarni czy restauracji. O obsłudze w lokalach pisałem w poprzednim artykule. Wracam do tego tematu by — pochwalić poprawiającą się czechosłowacką „pół czarnej”, a zarazem — by przestrzec wybierających się do CSR przed następstwami wynikającymi ze zbyt szybkiego picia piwa. Nie wcale nie chodzi tu o możliwość nabawienia się przeziębienia gardła. Raczej o spryt kelnerów i przyzwyczajenie do obyczajów stałych gości piwiarni i restauracji.

Jeśli będąc gdziekolwiek w Czechosłowacji, wstąpisz do lokalu, by długo w nim siedzieć przy piwie — nie opróżniaj półlitrowego kufła z „Pilznerem” czy „Smichowskim” — duszkiem. Ani się nie postrzeżesz, jak kelner bez zachęty z twojej strony, postawi przed tobą drugi pełen kufel. Przy okazji nie omieszka odnotować tego na kartce, którą położył przed gościem przy odbiorze pierwszego zamówienia. Pośpiech może narazić „gwałtownego” (w picciu!) gościa: na trudności wstania od stołka po „n-tym kufłu” 12-proc. piwa, na szybki wzrost liczby krzyżyków na kartce, w wyniku czego płatniczy zainkasu-

je sporo koron z i tak szczupłego funduszu wycieczkowego!

Czasem tylko zdarza się, że obsługujący, widząc u kogoś pustą kufel, uprzejmie zapyta.

— Czy podać następny?

Można się dziwić szczególnym zwyczajom kelnerów. W Czechosłowacji nie dziwi to nikogo. Tam mało kto przychodzi do piwiarni... na jedno piwo.

Odwiędziłem w Brnie słynną „Stopkową piwnicę piłzną” przy ul. Czeskiej. Parter zajmuje tam piwiarnia, piętro — wirtuozowski lokal. Uwierzyć, czy nie, ale w ów czwart-

Reorganizacja Ku Klux Klanu

William Hendrix, „wielki ojciec” Ku Klux Klanu, oświadczył w czwartek w Dunedin (Floryda), że organizacja, której przewodzi — „ma być rozwiązana”.

Zapowiadając rozwiązanie organizacji, Hendrix zaznaczył, że „niektóre sekcje Klanu zjednoczą się w ugrupowanie pod nazwą — „narodowy kościół chrześcijański”.

Hendrix dodał, iż wszyscy członkowie Ku Klux Klanu otrzymali polecenie zniszczenia odznak i legitymacji organizacyjnych oraz kapturów.

Wyjaśniając powody częściowej likwidacji Ku Klux Klanu, Hendrix oznajmił, że „zbyt wiele grup w organizacji kłóciło się między sobą”.

(PAP).

Trzeci herb Stawiszyna

Małe, gdzieś na krańcach zagubione miasteczko zawieszę, poza dniem targu, wyglądają jakby świętowały. Spokojniutko tu i pusto, a ciężko zawisła cisza rozszarpała od czasu do czasu co najwyżej przejeżdżająca furmanka lub traktor. Świętowanie to jest oczywiście pozorne. Mrówczy narodek miasteczka krząta się w opłotkach, zabudowaniach, podwórkach, sklepach czy warsztacikach, tworząc w codziennym trudzie to, co nazywamy bytem. Robią to cicho i spokojnie, takie jest ich miasteczko, otoczenie — natura.

Dziwny musi być dla takiego miasteczka dzień, którego nie zapowiada czerwona kartka kalendarza, który nie rozpoczyna się poranną mszą czy defiladą tutejszej straży pożarnej, a mimo to jest świętem. Gdy oto raptem na rynku przed ratuszem pojawia się kawałada samochodów, gdy jacyś obcy, dostojni przybysze gromadzą się w jednym z okalających budynków, a później długi jeszcze w nocy palą się światła w reprezentacyjnej sali balowej.

Nie dlatego jednak Stawiszyn (pow. Kalisz) świętował, że „samochody, dostojni panowie i długi oświetlona rezydencja”. Tutejsi obywatele mieli inne powody do radości, a tamto było tylko „przystaw-

ka”, ot ramką, w którą chętnie swoje święto oparli.

HM, NIE DOWIERZAŁEM...

Aby jednak wszystko było jasne trzeba zajrzeć wstecz, w stare kartki reporterskiego notetu. Fakty przedstawiają się tak:

Wrzesień (na początku) 1957 r. W Stawiszynie bawił Komisja Sejmowa Pracy i Spraw Socjalnych z ministrem Zawadzkim. Spotkanie z ludnością. Wylania się ostry problem zatrudnienia. Około 40 osób oczekuje natychmiastowej pomocy przez uzyskanie pracy. Pada pytanie Ministra, kto się podejmie rozwiązać ten problem. Zgłasza się prezes Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy. Minister Zawadzki zapewnia przydzielenie kredytów.

Wrzesień — w kilka dni później. Zgodnie z obietnicą wiceprzewodniczącego PWRN Z. Węgrzyka, kredyty zostają przekazane do realizacji. W WZSP narysowano konkretny plan: postanowiono zorganizować tu szwalnię bielizny. Prezydium MRN w Stawiszynie wyznacza lokal.

A po 120 dniach?

24 stycznia 1958 r. — sobota. Stoimy przed świeżo malowanym, jednopiętrowym budynkiem z wielkim sztyldem na frontowej ścianie. Spółdzielnia Pracy „Przełom” w Kaliszu — Oddział w Stawiszynie — głosi napis. W grupie zaproszonych tu gości jest także wiceprzewodniczący PWRN mgr. Węgrzyk. Podnosi głowę, uważnie czyta słowa sztyldu i mówi nie bez humoru:

— Przyznam szczerze, nie dowierzałem, że to już dziś na dobie.

Ale oto zapraszają nas do środka. Przestronne, czyste i widne sale zachęcają do zwiedzania. Na parterze magazyn, przygotownia i krawalnia, a na górze 2 duże hale z równiutko, w rzadkie ustawionymi maszynami. Nad nimi nisko schylone głowy szwaczek, nie rzadko ciekawie zerkających na „intruzów”. Warczą maszyny — taśma przesuwa się sprawnie osiem różnych elementów produktu, aby wreszcie na ostatnim stanowisku stać się kompletną koszulą męską.

TRANSFUZJA KRWI

Spod schludnych fartuchów roboczych tej i owej nowo ujętej czonej pracownicy wystaje rąbek taftowej czy nylonowej świątecznej sukienki. No tak, przecież dzisiaj jest święto. Taśmę uruchomiono tylko próbnie — na otwarcie. Za chwilę spotkanie w remizie na uroczystym poczęstunku.

W wielkiej strażackiej sali usiadłem obok przewodniczącego tutejszego prezydium. Jest młody, ma bladą, skupioną i poważną twarz. A jak mi sam opowiadał, ma żonę, dwoje dzieci i... 900 zł pensji. Ma także, ale to już wiem z innych ust, wiele zapału do pracy, zdolności dobrego gospodarza i wiele uporu. Pracuje 10 lat w radach, kocha swoje miasteczko i chciałby dla niego zrobić jak najwięcej. Chęć i ambicję mać mu cień kłopotów materialnych. Przecież nie samą satysfakcją człowiek żyje.

Przewodniczący opowiadał... to naprawdę jest święto dla Stawiszyna. Nie ma w tym nic przesady. Szwalnia za-

trudnia już 60 kobiet, a przecież jeszcze pięć miesięcy temu nie było nawet perspektyw. Na 1500 mieszkańców coś to znaczy. I proszę sobie wyobrazić, tak trwało całe lata. Te raz już jesteśmy pełni dobrych nadziei. Jeszcze w tym roku stanie tu przetwórnia owoców i warzyw przemysłu terenowego oraz uruchomi się nieczynna słodownia. Oba zakłady za trudnią dalszą, prawie setkę ludzi. To na początek nieźle, prawda?

Niewątpliwie prawda. Ogołoconemu z życiodajnych źródeł energii ekonomicznej (ręce miosły, drobny handel, pośrednictwo wsi) miasteczko dokonano pierwszej transfuzji krwi.

NIEKONIECZNIE GIGANTY

Doprawdy, niezmierzone są zasoby inicjatywy społecznej. Spółdzielnia „Przełom” w Kaliszu, której powierzono zorganizowanie wytwórni, dokonała tego dzieła w zaiste krótkim czasie z podziwu godną starannością. A przecież zakład tego typu wcale nie leży w interesie „Przełomu”. Przy obecnym bowiem systemie tzw. sztywnych kosztów wytwarzania i cen, produkcja będzie nierenowna. Mają jednak zyski z innej, bardziej intratnej produkcji i mimo że ma to wpływ ujemny na ich zarobki powiedzieli: — „nie ma rady, trzeba pomóc”. Efekt pomocy? produkcja około 9 tys. koszul męskich miesięcznie i 60 zadowolonych, bo wreszcie zarabiających kobiet. Trzeba przy tym wiedzieć, że owa 60 załogi to do niedawna osoby bez zawodu. Szkolono je trzy miesiące, na koszt spółdzielni.

Wszystko to (od A do Z) zrobiono kosztem 270 tys. zł plus kilka niewykorzystanych pomieszczeń plus prawdziwie do bre chęci ludzi. Prawda, że to niewiele?

*

W starych dokumentach Stawiszyna, który niedawno obchodził 660-lecie, znalazłono dwa herby miasta. Jeden (ten pierwszy) przedstawia basztę obronną na małej wysepce oblaną wodą. Drugi podobny jest do wielu — jakiś kawałek muru, wieżyczki itp. Stawiszynianie domyślają się, że chyba ten drugi herb wprowadzono wówczas, gdy miasto zmieniło swój charakter, wygląd i znaczenie. Jednym słowem, gdy zaszła w nim jakaś radykalna odmiana.

Może trzeba będzie i tym razem zmienić herb Stawiszyna — po raz trzeci?

Zbigniew MIKA

Książę Monaco — ograniczony w prawach

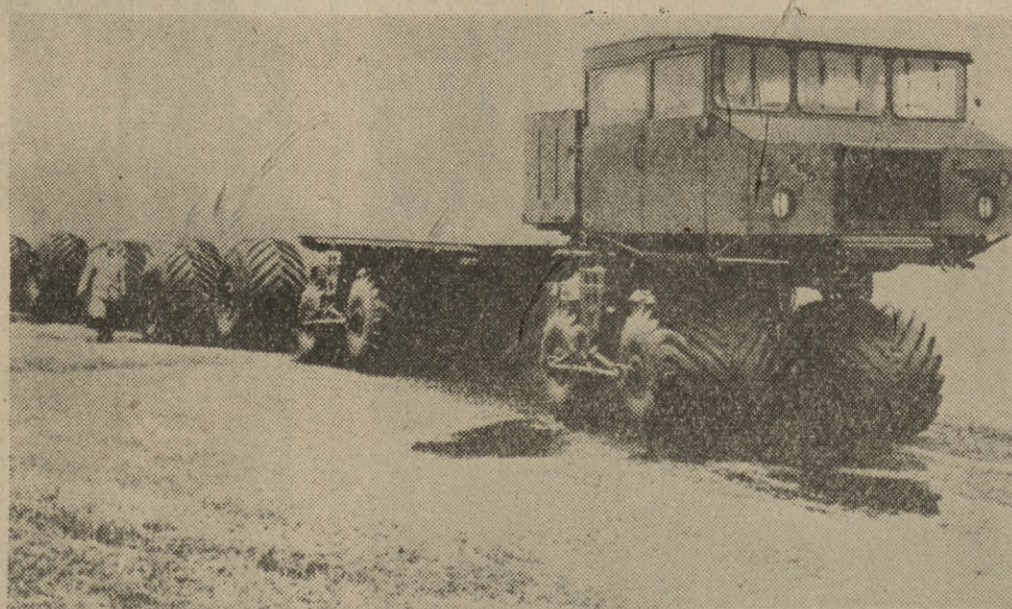
Drugie głosowanie do Rady Narodowej w księstwie Monaco dało zwycięstwo partii opozycyjnej, która szła do wyborów pod hasłem zniesienia prawa weta księcia Monaco. Wyborcy, zwolennicy reformy konstytucji z 1911 roku, w poprzedniej Radzie mieli 2 miejsc, a obecnie zyskali na 18 miejsc — 11. Według dotychczasowego prawa książę Rainier mógłłożyć weto przeciwko każdej uchwale Rady Narodowej. Ostatnio z przywileju tego korzystał niezbyt żręcznie. (fh)

11-letnie szkoły średnie w ZSRR

W 50 szkołach średnich Rosyjskiej Federacyjnej Republiki Rad wprowadzono w drodze próby 11 klasę. Uczniowie w 11 klasie obowiązani są 14 dni w miesiącu pracować w fabrykach za wynagrodzeniem. Przygotowywani są głównie monterzy, ślusarze, szlifierze i elektrosprawcy. Dzieci uczęta 3 razy tygodniowo zajmują się praktyką po 6 godzin w laboratoriach, służbie sanitarnej i przy obsłudze precyzyjnych maszyn, otrzymując 155 rubli miesięcznie oraz umundurowanie. W niektórych miastach przedłużono naukę do lat 12, uważając, że jeden rok praktyki jest nie wystarczający. (fh)

Ostatni syn Wilhelma II umarł na raka

W monachijskiej klinice zmarł 27 stycznia br. ostatni syn Wilhelma II, Oskar książę pruski w wieku lat 69. Dotknięty był chorobą raka i w klinice przebywał od sierpnia roku ubiegłego. Książę Oskar pruski był mistrzem zakonu Joannitów. (fh)



Nowy sposób przewożenia materiałów pędnych zastosowano w USA. Potężny ciągnik holuje parami 10 wielkich pojemników gumowych, które zawierają przeszło 200 tysięcy litrów benzyny.

Fot.: CAF.

Pracownicy poszukiwani

Każdą ilość strażników do pracy przyjmie zaraz Spółdzielnia Pracy „Ochrona Obiektów” w Poznaniu w Oddziałach Terenowych w Poznaniu przy ul. Szamarzewskiego 8 oraz Chelmońskiego 21 i Poznań — Powiat przy ul. Dąbrowskiego 105. Oddział na powiat Poznań ma zapotrzebowanie w miejscowościach: Swarzędz, Kostrzyn, Kobylepole, Luboń i Stęszew. K554

Mechanik do maszyn szwalniczych — krawieckich na produkcję konfekcyjną — potrzebny zaraz. Spółdzielnia Pracy im. M. Chwałkowskiego, Poznań, ul. Garbary 62, tel. 39-73. 3042g

Kierownika technicznego masarni zatrudni natychmiast Powszechna Spółdz. Spożywców w Gryficach ul. Niedziałkowskiego 5, woj. szczecińskie. Wymagane kwalifikacje zawodowe oraz praktyka. Warunki pracy jak i zamieszkania do omówienia z zarządem PSS. 13121p

Praca

Poszukuje się zaraz uczelnej kobiety do dziecka. Poznań, Dzierżyńskiego 10 m. 12. 2871g

Gospoście z dobrym gotowaniem do 2 osób przyjmę. Warunki dobre. Referencje konieczne. Wrocław, Smoluchowskiego 52, m. 3. K591

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna. Poznań, Grodziska 26 m. 3. 2616g

Majster stolarski do zmechanizowanego warsztatu produkującego płyty meblarskie i stolarkę budowlaną potrzebny natychmiast. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, nr 2818g.

Pomoc domowa lub gospośnią uczelnią na stałe na dobrych warunkach potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 3024g.

Rolnik (wyższe studia) starszy, żonaty, iehololog zakłada i prowadzi zło wy karpiove, hodowlę nury trz i dużą rutyną, przyjmie odpowiednie stanowisko. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 13153p.

Nauka

Nowoczesne kursy kroju męskiego i damskiego zatwierdzone przez Dykcję Okręgową Szkolenia Zawodowego rozpoczynają się 10 lutego. Łatwa metoda kroju. Przybylski, Poznań, Głogowska 86. 2972g

Magister udziela korepetycji z matematyki, fizyki, chemii. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 2745g.

WYDZIAŁ KOMUNIKACJI DROGOWEJ PREZYDIUM RADY NARODOWEJ M. POZNANIA

podaje do wiadomości: W związku z przystąpieniem do budowy domów mieszkalnych przy ul. Owianej,

zamyka się

dla ruchu kołowego w w. ulicę na odcinku od ul. Winogrody do ul. Dożynkowej. Objazd skierowuje się ul. ul. Pszenną — Dożynkową. K584

Sprzedaz

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na łożyskach, drewniane giete oraz dla lalek polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25. 2036g

Samochód osobowy w pierwszorzędym stanie, marki BMW 11m4yna 4-drzwiowa, sprzedam. Poznań, tel. 86-67. 3428g

Sprzedam dźwigary żelazne, płyty pilśniowe — Poznań, Łukaszczyka 3, tel. 623-42. 2104g

Mebel — pokoje kombinowane — wykonuje wytwórnia Mebli, Poznań, Chlebowa 26, tel. 93-02. 2184g

Tapczany nowoczesne, solidne, poduszki sprężynowe, Poznań, Murna 2 (róg Paderewskiego). 2473g

Srutownik z silnikiem elektrycznym 10 kW o wydajności 4-12 g, fabrycznie nowy sprzedam. Ryszard Zieliński, Gniezno, Dąbrowski 10 m. 1, tel. 13-34. 2604g

Motocykl M 72 750 cm z przyczepką, rocznik 1956, w bardzo dobrym stanie, 27.000 zł sprzedam. Ryszard Zieliński, Gniezno, Dąbrowski 10 m. 1, tel. 13-34. 2665g

Planino krzyżowe 8000 zł, sprzedam. Poznań, Za Groblą 5 m. 21. 3195g

Lisy niebieskie licencjonowane, 3 trójki sprzedam lub odstąpię wraz z udziałem w zespole. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 2677g.

Samochód „Wanderer” korzystnie sprzedam. Stan bardzo dobry. Poznań, Dąbrowskiego 191, tel. 37-78. 2766g

Sprzedam motocykl BMW z przyczepką 750 cm. Poznań, Dzierżyńskiego 80 (obuwie). 2841g

Sprzedam samochód osobowy „Mercedes” V 170, po kapitalnym remoncie. Srem, Farna 6, telefon 438. 2861g

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam dwupytową, metalową, maszynę do robienia swetrów marki „Tricotelette”. Przerabia wszystkie grubości wełny. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, nr 2938g.

Sprzedam maszynę taśmową oraz maszynę tarczową wraz z motorami. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 2826g.

Wózki dziecięce, głębokie i sportowe, nowoczesne modele, polecą: Szczepańska, Poznań, ul. Czerw. Armii 70 (w podwórzu). 2893g

Sprzedam samochód osobowy DKW F7, w dobrym stanie oraz nowe części do „Jawy”. Zerst — Nowa Sól, ul. Armii Czerwonej 4. 13028p

Sprzedam elektryczny piec cukierniczy, trzyfazowy i hydrofor pojemności 300 litrów. Wiadomość: Świebodzin, skrytka pocztowa 68. 13035p

2 wozy skrzynkowe na 50, platformę 1,5 t na 18, powózki na gumach, uprząż roboczą (komplet 2-konny) sprzedam. Poznań — Pokrzywno 54 (dojazd autobusem z Rataj). 2953g

Bufet (3 m długi), stół rozkładany, bieliźniarka, lustro wiszące, biurko z fotelami, wszystko w dobrym stanie, natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia telefoniczne: Poznań 12-00 w godzinach od 14-16 z wyjątkiem soboty i niedziel. 2942g

Lokale

Nauczycielka poszukuje pokoju ewentualnie zamieszkać wspólnie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 2202g.

Mieszkanie 1-2-pokojowe z kuchnią (wyłączone) bli sko tramwaju kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 3183g.

MIEJSKIE PRZEDSIĘB. OCZYSZCZANIA W POZNANIU

Al. Stalingradzka 69

zakup

SILNIK SPALINOWY

niskopreżny marki „Maybach” typ. H.L. 42, moc 95 KM, w dobrym stanie technicznym, względnie silnik wysokopreżny „Diesel” o podobnej charakterystyce technicznej. Zgłoszenia — telefony: nr 20-75 i 43-58. K394

PGR Wierchaczewo, pow. Szamotuły, ogłasza przetarg publiczny ciągnika KD 35 na dzień 13 lutego 1958 r. godz. 8 w Wierchaczewie. Ciągnik można oglądać codziennie. PGR Wierchaczewo, poczta Otorowo. 13150p

BIURO HANDLOWE

Poznań, ul. Czajka 2, m. 5 (Rynek Wilecki)

polecą: bezklausulowe samochody marki „Warszawa”, „Simca”, „Skoda” oraz inne nowe i starsze typy samochodów zagranicznych. Posiadamy również duży wybór nowych i używanych motocykli oraz maszyn do obróbki metalu i drzewa. Biuro czynne w godz. 10-12 i 17-20. Telefon 347-56. 2916g

Polecam do sprzedaży 6 domków jednorodzinnych całych wolnych, na przedmieściu Poznania, również przy tramwaju, Krawiec, Poznań, Garbary 53. 3286g

Wille z budynkami gospodarczymi oraz przyległymi 7 morgami ziemi w mieście blisko Poznania sprzedam korzystnie. Krzesiński, Poznań, Swierczewskiego 1. 3291g

Wille 1-rodzinna na przedmieściu Poznania oraz parcelę 900 m² w Juńkowie 36.000 zł spiesznie sprzedam. Metelski, Poznań, Armii Czerwonej 23. 3314g

Kupię lub wydzierżawię gospodarstwo rolne o przestroni 10-30 ha najchętniej w okolicy Poznania lub Bydgoszy. Oferty — kierować: Szkółki Drzew Owocowych — Stanisław Bożkiewicz, Chlewicka k. Włoszczowy, pow. kielecki. 13292p

Kupię gospodarstwo podmiejskie względnie rezydencję; warunek: ziemia buraczana, dobra komunikacja i maszynowe zabudowania. Oferty z podaniem ceny — Nowak, Romaniki, poczta Rychnów pow. Kalisz. 12693p

Parcele półhektarową przy trólebusie, elektryfikowaną bardzo korzystnie sprzedam. Krzesiński, Poznań, Swierczewskiego nr 1. 3175g

Kamienica komfortowa (środmieście Poznania) możliwosć zamieszkania za 95.000 zł sprzedam. Krzesiński, Poznań, Swierczewskiego 1. 3176g

Sprzedam dom mieszkalny 2-piętrowy, 3 mieszkalnia, w centrum Chodzieży. Ewent. z gabinetem dent. Pośrednicy wykluczeni. Chodzież, ul. 7 Listopada 12. 3209g

Kupna 100 gospodarstw rolnych spiesznie poszukuję. Krawiec, Poznań, Garbary 53. 3285g

Kamienice komfortowa w śródmieściu za 250.000 zł sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 3288g.

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem w Czarnkowie, Ogrodowa 9a, woj. poznański, Władysław Antoni Szymkowiak, Bydgoszcz, Wełniany Rynek 12. K561

Parcele zamienie 756 m² oparkowaną, Starołąka, przy tramwaju na parcelę w innej dzielnicy za dopłatą lub kupię za gotówkę. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 2722g.

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem w Czarnkowie, Ogrodowa 9a, woj. poznański, Władysław Antoni Szymkowiak, Bydgoszcz, Wełniany Rynek 12. K561

PRZEDSIĘBIORSTWO POŁOWÓW DALEKOMORSKICH I USŁUG RYBACKICH „ODRA” W ŚWINOUJŚCIU

SPRZEDA
25 000 sztuk
beczek drewnianych,
90-litrowych dla celów
konserwowo-przetwórczych

Cena za 1 beczkę, loco stacja nadania, wynosi 80 zł. Sprzedaż najchętniej w partiach wagonowych

Informacji udziela i przyjmuje zamówienia sekcja zaopatrzenia przetwórstwa rybnego, telefony: centrala — 424, 622, 510, wewn. 137 K480

PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ W ŚLUBICACH n. Odrą, ul. Mickiewicza nr 20 tel. 25

OGŁASZA PRZETARG

na wydzierżawienie ogrodu o powierzchni 8 ha, na którym znajduje się 300 drzew owocujących wraz z czynną cieplarnią.

Cena wywoławcza dzierżawy 25.000 zł rocznie na dzień 15. II. 1958 r. Wadium w wysokości 2500 zł należy złożyć na konto P. M. R. N. w Oddziale N. B. P. Ślubice nr 1709-95/2.25 do dnia 13 lutego 1958 r. Oględzin można dokonać od dnia 8. II. 1958 r. na miejscu.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K597

Lekarskie

Dr Maciej Gembicki specjalista chorób wewnętrznych przyjmuję obecnie Poznań, Staszica 9 m. 2 od godz. 17-18. 3200g

Zylaki, rany żylakowe, hemoroidy, leczenie bezoperacyjne, St. R. Olszewski, Poznań, Swierczewskiego 11a m. 6. Przyjmuję od godz. 13-16 (prócz soboty). 2514g

Naprawa maszyn biurowych, to specjalność warsztatu. Piotr Pieprzicki, Poznań, aleje Marcinkowskiego 26, telefon 23-63. 2492g

Piękne nakrycia do chrztu — wytworzone suknie ślubne, wieczorowe, w dużym wyborze, polecą Wypożyczalnia, Poznań, Mickiewicza 20. 2889g

Suknie ślubne, balowe z przeróżnych nylonów, taft, jedwabi (olbrzymi wybór najnowszych modeli), welony wypożyczają — „Elegancja”, Poznań, Mickiewicza 13. 1762g

Ramy do firan gładkie, rozsuwane, złote i do obrzów, listwy do tapet, polecą Waligórski, Poznań, Szewska 21. 2100g

Gorsety, biustonosze wszelkiego rodzaju do dalszej odsprzedaży polecą Pracownia Gorsetów, Poznań, Rybaki 4. 2331g

Garbuję, farbuję, uszlachetniam skóry baranie. Z. Kopaczewski, Ślupca. 2500g

Grepluje wełnę na poczekaniu. Stare Bojanowo 83a, pow. Kościan. 2511g

Dnia 2 lutego 1958 r. zmarł nagle i niespodziewanie, opatrzony Ołejami św., mój najdroższy mąż, ojciec, syn, brat, wujek i szwagier, śp.

Alojzy Skiński

Pogrzeb odbędzie się w środę, o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Dębce.

W nieutulonym smutku pogrążeni żona z dziećmi, matka, siostra

Poznań, Gwardii Ludowej 20 2490g

Dnia 1 lutego 1958 r. zmarła w Bogu, po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 78, nasza najukochańsza matka, siostra, ciocia, teściowa, śp.

Maria Gołochowicz

z d. Alejska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 4 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeźcach.

W nieutulonym smutku pogrążeni córki, zięć, synowa, siostra

Poznań, Stęszew. 3468g

Dnia 2 lutego 1958 r. zmarł w Ostrowie Wlkp., po krótkiej i ciężkiej chorobie, śp.

Sylwester Jagielski

diugoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

W Zmarłym straciłmy sumiennego i wzorowego pracownika i dobrego Kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5 lutego br. w Ostrowie Wlkp., o godz. 15.30. Cześć Jego pamięci.

DYREKCJA RADA ZAKŁADOWA WSPÓŁPRACOWNICY PAŃSTWOWEGO PRZEDS. FOTOGRAFIOWANIA W POZNANIU 3481g

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. R-4

Dnia 1 lutego 1958 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, moja ukochana żona, nasza najdroższa mamusia, teściowa i babcia, śp.
z Kaźmierczaków
Stanisława Maniecka
Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek, 4 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W nieutulonym smutku pogrążeni mąż, synowie, synowa i wnuczka
Poznań, Grottegra 6 m. 22 3461g

Dnia 1 lutego 1958 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, śp.
Michał Kołtowski
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 4 bm. o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążone
ŻONA I RODZINA 3369g

Dnia 1 lutego 1958 r. zmarł nasz Kolega, śp.
Michał Kołtowski
starszy referendarz K. P. uczestnik w walkach o Tobruk i Monte Cassino, odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Gwiazdą za Wojnę 1939/45, Gwiazdą Afryki, Krzyżem Pam. Monte Cassino i Medalem Wojska
W Zmarłym tracimy wzorowego współpracownika i serdecznego Przyjaciela.
Cześć Jego pamięci.
PRACOWNICY ZARZĄDU PRZEWOZÓW DYR. OKR. KOLEI PAŃSTWOWYCH W POZNANIU 3449g

Dnia 1 lutego 1958 r. zmarł
kol. Michał Kołtowski
wiceprezes Zarządu Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Poznaniu odznaczony złotą odznaką „Zasłużonego Wędkarza”
Szereg! PZW opuścił wybitny aktywista, który wszystkie swoje siły poświęcił dla dobra i rozwoju naszej organizacji.
Cześć Jego pamięci.
ZARZĄD OKRĘGU POLSKIEGO ZWIĄZKU WĘDKARSKIEGO W POZNANIU
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 4 lutego br., na cmentarzu na Junikowie o godz. 15. 3432g

Dnia 2 lutego 1958 r. zasnął w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, babcia, teściowa i siostra, śp.
Maria Kitkova
Pogrzeb odbędzie się w środę, 5 bm. z kaplicy cmentarnej na Dębce (Bożego Ciała), o godz. 10.45.
W smutku pogrążona rodzina
Poznań, Przemysłowa 21a 3520g

Dnia 1 lutego 1958 r. zmarł nasz kolega, śp.
Michał Kołtowski
diugoletni członek i skarbnik Polskiego Związku Wędkarskiego koło „Kolejarz”
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 4 lutego br. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
ZARZĄD KOLEDZY 3375g

Dnia 30 stycznia 1958 r., zmarła po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza ukochana siostra, bratowa, szwagierka, stryjenka i ciocia, śp.
**Klementyna z Czabańskich
Henrykowa Radajewska**
Pogrzeb odbył się dnia 1 lutego br., w Areadia Kalif.
Msza św. żałobna odprawiona zostanie w środę, dnia 5 bm. o godz. 6.45 w kościele Św. Jana Jerozol. w Poznaniu, ul. Warszawska.
W ciężkim smutku pogrążeni mąż i rodzina 3390g

Dnia 2 lutego 1958 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami świętymi, przeżywszy lat 77, mój najukochańszy mąż, nasz najlepszy ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, śp.
dr fil. Edward Winkler
em. dyrektor szkół średnich i seminariów nauczycielskich, b. lektor Politechniki Poznańskiej, bojownik o szkołę polską w 1905 r. w Warszawie, organizator i dyrektor tajnego gimnazjum w Józefowie k. Otwocka w okresie okupacji, odznaczony Krzyżem Niepodległości
O tym zawiadamiają w smutku pogrążeni
żona, córki, syn, zięć, synowa, wnuki, siostra i rodzina
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5 bm. o godz. 15 z kaplicy na Górczynie.
Żałobna Msza św. w kościele Św. Wojciecha, dnia 5 bm. o godz. 7 rano.
Poznań, Garbary 88, Łódź, Hayward USA 3318g

Dnia 2 lutego 1958 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 73, mój najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, stryj i wujek, śp.
Eustachy Wolnowski
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążeni
żona, córka, zięć, wnuki i rodzina
Poznań, ul. Chłapowskiego 26. 3424g

Dnia 2 lutego 1958 r. zmarł w Ostrowie Wlkp., po krótkiej i ciężkiej chorobie, śp.

Dnia 2 lutego 1958 r. zmarł w Ostrowie Wlkp., po krótkiej i ciężkiej chorobie, śp.

z pierwszej REKI

MHD ART. WŁOK. I OBUWIEM

Przejmując 28 sklepów likwidowanej obecnie dyrekcji sprzedaży okazyjnej „Bazar”. Sklepy te nadal zachowują swój charakter handlu okazyjnego. Reorganizacja ta „parcelanci” wcale się nie cieszą bowiem wraz z 28 nowymi sklepami przejmują buble za 10 milionów złotych! Nawet po przecenie buble te są... niechodliwe (głównie galanteria skórzana i tekstylia). Zdaniem MHD sprzedają się towary za 1,5 mln. zł, część zaś obciąża „parcelantów”. Dziedziczne obciążenia, co?

INSTYTUT BADAŃ LITERACKICH

Na warsztacie — polska powojenna bibliografia literacka. Opublikowano już roczniki 1944/45, 47 i 48, w druku — 46 i 49, czyli założono Lb. bibliograficzną pieczę. Aby uaktualnić prace, przygotowuje się rocznik 1956, a następnie za lata poprzednie. Do każdego rocznika opracowano ok. 500 wydawnictw (zbiorów, czasopism, dzienników). Ponadto są kartoteki materiałów nie ogłoszonych drukiem. Czytelników interesują ostatnio najwięcej zagadnienia teatralne. IBL z kolei interesuje (bardzo) nowy przestronny lokal...

„OCHRONA OBIEKTÓW”

W styczniu pracownicy spółdzielni uniemożliwili 6 wianom. Straznicy uliczni pilniejsze przeważnie 5-6 złeńców im sklepów, ale przechodzą obok 10-15. Widać polegają na... obywatelskim sumieniu i obywatelskiej strażnicy, niektóre dyktando handlowe nie dbają o bezpieczeństwo i nie kwapią się zawierać umowy na strzeżenie obiektów. Taka nowa forma obniżki kosztów.

ZJEDN. ZAKŁ. ROWEROWE — GARBARY

opracowują dokumentację nowego cyklu produkcyjnego, w związku z przeprowadzką do nowych pomieszczeń i otrzymaniem nowych urządzeń. W końcu roku przyniosą na ul. Serbską najpierw produkcję łańcuchów, która będzie tam kilkakrotnie większa. W tych dniach poznańska Rada Ekonomiczna rozpatrzy możliwości dalszej rozbudowy Zakładów. Niedługo rozpocznie one produkcję łańcuchów do motocykli „Junak” i polskich (wreszcie) skuterów. A więc łańcuchy będą, może będzie i... reszta.

CENTRALA ZWALCZANIA SZKODNIKÓW ZBOŻOWO-MĄCZNYCH

ma w pieczy magazyny, spichrze, młyny i ostatnio — sady. Szukając dochodów (decentralizacja) zorganizowała 7 ekip ze sprzętem i preparatami, które po „puszczeniu” mrozów będą na zamówienie tępić szkodniki drzew owocowych na Winiarach i w okolicach Poznania. Na wiosnę — „oprysk na zielony pąk”, potem w czasie kwitnienia i owocowania. Zbawienność „oprysk”, może owoce będą tansze.

REDAKCJA

Wyjaśnienie również dla Spółdzielni Pracy Kominiarzy: informacja DO TEJ RUBRYKI zbiera się na ogół telefonicznie (chodzi o czas i aktualność), aby zamieścić je w NAJBLIŻSZYM numerze. Do czegoż, ostatecznie, są telefony?

(zs)

Luty	Imieniny:
4	Andrzeja, Józefa
wtorek	

Teatry

OPERA — g. 19 „Konrad Wallenrod”; POLSKI — g. 19 „Pan Jowialski”; NOWY — g. 19 „Ich dwóch”; OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Hrabina Marica”; MARCINEK — g. 11 i 16.30 „Pastoralka”; ZOLTODZIÓB — g. 20 „Trzy łokcie optymizmu”.

Kina

APOLLO — g. 10-20 „Trzej panowie na śniegu” (aust., 12 l.); BAŁTYK — g. 16, 18 i 20 „Kochanek o północy” (franc., 18 l.); RIALTO — g. 10-20 „Nieznosna dziewczyna” (panoram., franc., 16 l.); WARTA — g. 10 i 11 „Janosik” (bałke); g. 12-19 „Kasia i dzięk kotek” (dokum.); MUZA — g. 10-20 „Oszukani” (NRD, 16 l.); DOM KULTURY MO — g. 15, 17 i 19.30 „Przygody Pata i Patachona” (dumski, 7 l.); CZERNASTKA — g. 14, 16, 18 i 20 „Na trasie do Bordeaux” (franc., 18 l.); MINIATUR KA — g. 16, 18 i 20 „Szerogowiec Browka” (radz., 7 l.); WOJSKOWE — g. 19.30 „Koniec nocy” (polski, 18 l.); GWIAZDA — g. 16, 18 i 20 „Sługa dwóch panów” (radz., 12 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Warszawska syrena” (polski, 7 l.);



Znalazła się!

Koledzy z „OM-NIPRESSU” mieli wielką emocję, gdy ktoś zapukał do ich drzwi przy ul. 27 Grudnia 15 — Ukazała się „ona”, poszukiwana „Bar dotka”, której przyznano nagrodę „Rytostyki”. Fotografii odnalezioną p. Magdaleny Moszczeńskiej, poza salą balową „w cywilu” — studentki, reprodukuje w scenie z naszymi kłami.

Fot. „Głos”

Higienie szkolnej — należne miejsce

Higiena szkolna jest przysięgią walczenia z chorobami w budżetowych pozycjach ministerstwa zdrowia i oświaty. Dopiero 5 lat temu przy wydziale zdrowia utworzono komórkę organizacyjną szkolnej służby zdrowia, która jednak mimo częstych reorganizacji (a może właśnie dlatego?) nie mogła pochwalić się większymi sukcesami. Trudności lokalowe, kadrowe, finansowe — wszystko to świadczy o niedoścignięciu spraw higieny i zdrowia wśród młodzieży szkolnej. Spróbujmy spojrzeć na ten problem z poznańskiego podwórka.

A więc na 67 tys. dzieci i młodzieży podlegających szkol-

nej służbie zdrowia przypada ledwie 49 lekarzy i 56 higienistek. Pracują oni w naprawdę ciężkich warunkach; stąd niepożądana płynność kadr i ucieczka od tego rodzaju pracy personelu lekarskiego — pielęgniarskiego. W każdej szkole powinien być gabinet lekarski. Powinien, lecz nie jest. Niespełna połowa poznańskich szkół posiada pokójki, zwane gabinetem lekarskim. Gabinety są najczęściej ciasne i nieodpowiednio wyposażone, nie raz wbrew przeznaczeniu używa się ich na inne cele, jak biblioteki, sekretariaty i przechowanie pomocy naukowych. Gabinety lekarskie z prawdziwego zdarzenia pracują jedynie w nowych szkołach (np. przy ul. Winklera, Stalingradzkiej, Przybyszewskiego, oraz w Technikum Handlowym przy ul. Śniadeckich). Kierownicy szkół przeciążeni nadmiarem obowiązków nie znajdują czasu na rzetelne zajęcie się współpracą lekarza ze szkołą. Kredyty na higienę i opiekę zdrowotną nad uczniami są żenująco niskie. Tak np. na cały obecny rok ten dział służby zdrowia w Poznaniu otrzymał 49 tys. zł na wydatki rzeczowe, jak sprzęt lekarski, bieliznę i odzież ochronną. W myśl obowiązujących przepisów Ministerstwo Oświaty finansuje zaopatrzenie gabinetów szkolnych w leki, zaś Ministerstwo Zdrowia w sprzęt lekarski.

Niestety, ani jedno ani drugie ministerstwo nie przeznacza dostatecznych środków na te cele. Min. Oświaty zakupuje lekarstwa z sum przeznaczonych na wydatki gospodarcze, a więc miotły, ścierki, mydło, ręczniki itp. Czystość szkół pozostawia sporo do życzenia. Dotyczy to zwłaszcza budynków starych, położonych na przedmieściach. W szkołach brak łaźni, umywalni, porządków urządzeń sanitarnych. I na te cele brak środków. W Ministerstwie Zdrowia przygotowuje się nowy (oby tym razem ostatni!) projekt generalnej przebudowy organizacyjnej higieny szkolnej. Należy mieć nadzieję, że projektodawcy „wystukają” u odpowiedzialnych źródeł znaczne zwiększenie kredytów na tę tak bar dzo zaniedbaną dziedzinę naszej służby zdrowia.

20 oskarżonych

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu rozpoczyna się dzisiaj epizod szeroko rozgłoszonej afery spekulacyjno-lanówkowej. Nadżycia — jak wykazało śledztwo — wyniosły około miliona złotych. Na ławie oskarżonych zasiadają: Norbert Widok, b. kierownik Punktu Skupu Owoców i Warzyw w Śremie oraz 19 współoskarżonych. Proces potrwa kilkanaście dni. (4)

Zgubiono pensję

W dniu 3 bm. o godz. 11.45 zgubiono przy ul. Żeromskiego złotą portmonetkę z zawartością całej pensji tj. 700 zł.

Uczniowie znalazcę prosimy o oddanie zguby w Redakcji „Głosu”, pok. 62, ul. Grunwaldzka 19.

JESLI CHCESZ, BY TWE
DZIECI MOGLY SIĘ U-
CZYĆ PRZY ŚWIEŁLE
ELEKTRYCZNYM — NIE
WŁĄCZAJ GRZEJNIKÓW
W GODZINACH WIE-
CZORNICH!

Przed Millenium

POZNAŃ — (Radio)

Prezydium Rady Narodowej już ubiegłego roku przygotowało się do obchodu jubileuszu 1000-ecia Państwa Polskiego. Historykom poznańskim zlecono opracowanie publikacji naukowych o historii miasta — kolebki państwowości polskiej i prowadzenie odpowiednich badań archeologicznych — historycznych. Gołowy jest też szczegółowy plan problematyki badawczej i tematyki publikacji, z których zostanie skompletowana obszerna, kilkutomowa monografia naszego miasta.

Na cele wydawniczo-badawcze wyasygnowano 100 tys. zł. (2)

Zaszczytne zaproszenie

Prof. dr Alfons Krause — kierownik Katedry Zespołowej Chemii Nieorganicznej UAM w Poznaniu — laureat nagrody państwowej II stopnia, otrzymał zaproszenie komitetu organizacyjnego radzieckiej Akademii Nauk, celem wygłoszenia w Moskwie na międzynarodowej konferencji katalizacyjnej, która odbędzie się w marcu br., wykładu o własnych pracach z dziedziny katalizy. (M)

Operomontaż

»Zamek w Czorsztynie«

5 bm. o godz. 18 w sali kameralnej Państwowej Filharmonii, przy ul. Armii Czerwonej 81 będziemy mogli usłyszeć w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej im. K. Kurpińskiego oraz Społecznego Ogniska Muzycznego w Poznaniu montaż operowy „Zamek na Czorsztynie” K. Kurpińskiego. Kierownictwo muzyczne: prof. Ludwik Kwaśnik, opracowanie wokalne — prof. Witold Dorosławski, akompaniament — Kazimierz Antkowiak.

Ponieważ estradowe wykonanie oper mają już w nas swoją tradycję, spodziewać się należy, że i tym razem wielu melomanów skrzysza z nadarzającej się okazji.

Rezolucja

Ligi Ochrony Przyrody

Uczestnicy zebrania Ligi Ochrony Przyrody, Oddział Miejski, wyrażają swe oburzenie z powodu sposobu przeprowadzania robót pielęgnacyjnych na terenie Parku Solackiego w Poznaniu. Usuwanie drzew, choćby dziuplastych, uważamy za niewłaściwe, bo na nich gnieźdzą się liczne ptaki.

Od Zarządu Zieleni Miejskiej mamy prawo domagać się przestrzegania zasad pielęgnowania drzew, a nie ich usuwania.

OD REDAKCJI: Czekamy na wyjaśnienie ZZZ.

Od urn wyborczych na boiska i hale

Sportowcy stanęli tłumnie do urn wyborczych. Świat sportowy będzie miał w obecnych radach wielu swych przedstawicieli, od których oczekuje jeszcze wydatniejszego aniżeli dotychczas poparcia dla spraw kultury fizycznej, tak by na wszystkich terenach rozkwitła w pełni życie sportowe. Spełniając swój obowiązek obywatelski — sportowcy nie przerywali swych zajęć — treningów i zawodów.

Młodzi zapaśnicy w wyniku dwudniowego turnieju wyłonili mistrzów Wielkopolski juniorów (w stylu klasycznym). Zaszczytne tytuły zdobyli (według kolejności wag): Schmidt (Kol. Poznań), Ratajczak (LZS Sulmierzyce), Kozłowski (Legia Energetyka), Namysł (Warta), Szymański (Kolejarz), Duchyński (Kol.), Paulinski (LZS) i Misiorny (Poznań). W punktacji zespołowej pierwsze miejsca zajęła Legia Energetyka przed Poznańską, Unią, Kolejarzem, Wartą i LZS.

Pilkarze Lecha, mimo nie sprzyjających warunków, jako pierwsi wystąpili na boisku. Do spotkania sparingowego stanęły dwie drużyny Lecha. Wygrał, jak było do przewidzenia, zespół 1 i 2. Trener Luger jest zadowolony, zwłaszcza z kondycji swych pupilków oraz

„Toto-Lotek” coraz popularniejszy

PP Totalizator Sportowy — zawiadamia, że na konkurs dnia 2 bm. wpłynęło 19.326.933 rozwiązań. Na nagrody pięciu stopni przypada 19.326.963 zł. według podziału: 1 i 2 stopnia po 15%, 3—20% oraz 4 i 5 po 25%.

Wylosowano następujące dyscypliny sportowe: bobsleje (1), koszykówka (15), rzut dyskiem (29), rzut młotem (30), skoki narciarskie (31), skok wzwyż (33) oraz dodatkowo piłkę nożną (22).

W „Koziołkach” padły numery: 1, 12, 42, 77, 85.

Krótko

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA juniorów okręgu poznańskiego trwać będą od 14-16 bm., a seniorów od 20-23 bm.

PIŁKARZE I. I II. LIGI wyruszą do mistrzostw 16 marca, liga wojewódzka wystartuje 23 marca, a piłkarze klasy A i B rozpoczną walki 13 kwietnia.

Wczoraj wieczorem w Poznaniu

Komitet obradował demokratycznie, to znaczy mówili wszyscy naraz i każdy z osobna. Ale porządek był. Atmosfera przyjacielska, bo też fotele były wygodne, kawa dobra i — znali się wszyscy znakomicie. To komitet organizacyjny zjazdu koleżeńsko-ekonomistów-absolwentów Uniwersytetu Poznańskiego. Zbiera się dobrowolnie co tydzień, bez specjalnych zaproszeń i z przyjemnością rozpatruje wszystkie sprawy, związane z organizacją. Bo z tego właśnie środowiska wypłynęła inicjatywa zwołania zjazdu.

Wczoraj komitet zastanawiał się nad listą gości. Padły nazwiska wykładowców — nie żyje, nie żyje, jest za zagranicą..., wyjechał do USA i tam na piekarnię. — Też w swojej branży, komentował ktoś dowiec.

Blisko połowa wykładowców w kruszala.

Przewodniczący, p. Pacanowski, rozdzielał hojną ręką funkcje. — Czwórka zasiadała więc, nie do brzydka — do stemplowania i adresowania zaproszeń. Dużo ich. Petyści sądzą, że będzie 300 uczestników, według optymistów — 500. Jak ich pomieścić, zaopiekować się nimi?

Z tym jest kłopot — mówi p. Dionizy Balasiewicz, członek komitetu, w służbie — zastępca dyrektora Banku Rolnego w Poznaniu. — Zapewniliśmy sobie jednak usługi Biura Zakwaterowania, czynnego w czasie Wiosennych Targów. Gorzej ze zgłoszeniami, mamy kłopot z zaproszeniem przedwojennych absolwentów.

Tak, ustalić ich nazwiska i adresy, to wysiłek równy niemal... pracy magisterskiej. O celu zjazdu była mowa, więc o formach: jest to również sesja naukowa. — Zjazd, oparty o kontakty towarzyskie, pozwoli na swobodniejszą wymianę zdań i dyskusji. Wiele i korzyści będą większe. Umożliwi on ponadto zbadanie socjologicznych środowisk absolwentów, ich sytuację, zainteresowania i przydatność.

Wtedy zobaczymy, ile też ekonomistów pracuje w swoim zawodzie. (zs)

Z zagranicy

Czwarty start polskich lekkoatletów w Bostonie nie był pomyślny. Orywał zajął w zawodach halowych na 1000 yd. ostatnie miejsce, a Lewandowski w skoku wzwyż był czwarty. Dwaj Amerykanie Dennis i Reavis uzyskali wysokość 202,5 cm. Zwycięzca na 1000 yd. został Sourloch w czasie 2.11.1.

Pilkarze warszawskiej Gwardii spotkali się w Chartumie z nieoficjalną reprezentacją Sudanu, odnosząc zwycięstwo w stosunku 2:1. Zawody rozegrano przy upale 35° C.

Mistrzem świata w slalomie został Rieder (Austria) przed swym rodakiem Seilerem. Gógolski (Polska) uplasował się na 35 miejscu, a Roj na 29.

Podczas zawodów halowych w Dortmundzie Kazimierski (Polska) zajął na 1000 m drugie miejsce (za Brennerem NRF) w czasie 2.26.3, który jest nowym rekordem Polski.

Jazda figurowa na mistrzostwach Europy w Bratysławie zakończyła się sukcesem lyżwiarce austriackich. Wygrała Wendt przed Walter i Raanappel (Holandia). Tańce zakończyły się pełnym sukcesem zawodników angielskich, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca. Zwyciężyła para Markham-Jones.